

I sekretarz KC PZPR E. Gierek w Rybnickim Okregu Węglowym

27 bm. I sekretarz KC PZPR Edward Gierek przebywał w województwie katowickim, gdzie zapoznał się z przebiegiem realizacji jednej z największych inwestycji przemysłowych w kraju — Rybnickiego Okręgu Węglowego. I sekretarz KC odwiedził kolejno: znajdującą się w budowie kopalnię „Pniówek”, nową kopalnię „Moszczenica” a następnie spotkał się z aktywnym partyjno-gospodarczym Rybnickiego Okręgu Węglowego. Gościowi towarzyszyli gospodarze województwa katowickiego — z-ca członka Biura Politycznego KC, I sekretarz KW PZPR — Zdzisław Grudzień i członek Rady Państwa, przewodniczący Prezydium WRN — Jerzy Ziętek.

Nominacje prezesa Rady Ministrów

Prezes Rady Ministrów powołał mgr inż. Adama Szczurówskiego na stanowisko prezesa Wyższego Urzędu Górniczego.

Prezes Rady Ministrów powołał dr inż. Zdzisława Dembowskiego na stanowisko prezesa Centralnego Urzędu Geologii.

Wznowienie rozmów USA — DRW

W piątek w podparyskiej miejscowości Gif-sur-Yvette odbyło się spotkanie delegacji

Przedstawiamy jużrzejszą „Panoramę“

© Będzie wyższy od piramidy Cheopsa, wieży Eiffla a nawet od najwyższego nowojorskiego drapaka Empire State Building — maszt radiowy budowany obecnie na pograniczu naszego województwa. O ludziach, którzy pracują „w chmurach” piszemy w reportażu pt. Maszt i ludzie.

© „Skylab i inni” to bardzo interesująca relacja z ośrodka lotów kosmicznych, gdzie trwają przygotowania do radziecko — amerykańskiego spotkania w Kosmosie.

© W europejskim świecie medycznym trwa nadal dyskusja nad skutecznością akupunktury. Wbijanie w skórę srebrnych igieł celem leczenia pewnych schorzeń organizmu ma swoich entuzjastów i sceptyków. Ostatnio polemika znów się ożywiła — dlaczego? Przeczytaj! Czytelnicy w „Panoramie”.

© Ciekawe odpisy dokumentów, fotokopie listów i przemówień to główne atuty materiału, który zatytułowaliśmy „Pamięci Komisji Edukacji Narodowej”.

POZA TYM W NUMERZE:

- © Wojenne pierwsze maje
- © Co tam panie w samochodach?
- © Sauna i polityka
- © Poznać Hawanę i wiele innych interesujących pozycji

Cena 1 złoty

Łódź, sobota 28 kwietnia 1973 r.

Rok XXIX

Nr 100 (7691)

DZIENNIK ŁÓDZKI

★ **Wysokie tempo rozwoju we wszystkich dziedzinach gospodarki**

★ **Energiczne przeciwdziałanie zjawiskom pomniejszającym osiągnięte wyniki**

Rada Ministrów omówiła REALIZACJĘ ZADAŃ I KWARTAŁU NPG

JAK INFORMUJE RZECZNIK PRASOWY RZĄDU — 27 KWIETNIA BR. ODBYŁO SIĘ POSIEDZENIE RADY MINISTRÓW Z UDZIAŁEM PRZEWODNICZĄCYCH PREZYDIÓW WOJEWÓDZKICH RAD NARODOWYCH. DOKONANO OCENY WYKONANIA ZADAŃ NPG W I KWARTAŁE BR. ORAZ POWIĘZTO SZEREG POSTANOWIEŃ, KTÓRE MAJĄ NA CELU USPRAWNIEŃ DZIAŁALNOŚCI GOSPODARCZEJ, A TYM SAMYM PEŁNE WYKONANIE I PRZEKROCZENIE ZADAŃ ROCZNYCH.

Rozpatrzone przez rząd materiały wykazują, że wyniki gospodarcze I kwartału są na ogół pomyślne: we wszystkich dziedzinach gospodarki utrzymuje się wysokie tempo rozwoju. Poważny wzrost produkcji osiągnięto w przemyśle, do czego przyczyniła się realizacja zadań dodatkowych, podejmowanych i wykonywanych w odpowiedzi na list Sekretariatu KC i Prezydium Rządu. Pomyślna sytuacja utrzymuje się w rolnictwie; podstawowe prace polowe przebiegają sprawnie. Dobrze realizuje zadania transport. Poprawa nastąpiła w dziedzinie inwestycji, co znalazło wyraz w lepszym niż w latach ubiegłych zaawansowaniu planu rocznego oraz w oddaniu do użytku większej liczby obiektów niż przewidywał plan. Wysoką dynamikę obrotów wykazuje handel zagraniczny. Rozwojowi gospodarki towarzyszy wzrost przychodów pieniężnych ludności oraz dostaw towarów na zaopatrzenie rynku.

Wskazując na nie wykorzystywane rezerwy i możliwości roz-

wojowe gospodarki, Rada Ministrów skupiła uwagę, zarówno w toku debaty, jak i w postanowieniach końcowych, na zjawiskach ujemnych, które pomniejszają osiągnięte wyniki i wymagają energicznego przeciwdziałania.

Podkreślono, że w gospodarce (Dalszy ciąg na str. 2)

Spotkanie egzekutywy KW PZPR z weteranami ruchu robotniczego i najlepszymi pracownikami zakładów ziemi łódzkiej



W przededniu majowego święta członkowie Egzekutywy KW PZPR w Łodzi spotkali się z weteranami ruchu robotniczego ziemi łódzkiej, a także najlepszymi robotnikami i pracownikami licznych przedsiębiorstw i zakładów pracy. Na sali znaleźli się

re obchodzi 15-lecie swojego istnienia i może poszczycić się (Dalszy ciąg na str. 2)

Pięciokrotny wzrost eksportu wyrobów przemysłu motoryzacyjnego

W ciągu minionych 15 lat eksport naszego przemysłu motoryzacyjnego zwiększył się pięciokrotnie. W 1958 r. ze sprzedaży samochodów i sprzętu motoryzacyjnego za granicę uzyskano 200 mln zł dew.; w 1972 r. — już 800 mln zł dew., a więc niemal tyle ile przyniósł nam eksport statków. W tym roku wartość eksportu naszej motoryzacji ma wzrosnąć do 930 mln zł dew., a łączne obroty handlowe tego przemysłu z zagranicą osiągną wartość ok. 2 mld zł dew. W szybkim tempie rośnie bowiem również import pojazdów, sprzętu oraz wyposażenia dla fabryk przemysłu samochodowego. Głównym przedmiotem naszego wywozu są „Polskie Platy 125-p” oraz samochody dostawcze — „Nysy” i „Zuki”, których w br. sprzedamy za gra-

niec ponad 21 tys. Sprawdza nym natomiast m. in. samochody osobowe przede wszystkim „Skody”, „Wartburgi” i „Trabanty” oraz radzieckie „Wolgi” i „Zaporożce”, a także wielkie samochody ciężarowe, których nie wytwarzamy w kraju. W Jugosławii zakupiliśmy także 2 tys. autobusów, których dostawy przewidziane są w latach 1973—1975.

Podstawą szybkiego wzrostu obrotów handlowych motoryzacji jest niewątpliwie powolny postęp, jaki dokonał się w technice wytwarzania oraz organizacji produkcji w tym przemysle. Motoryzacja — jako pierwsza branża w naszym przemyśle maszynowym — uzyskała też uprawnienia do bezpośredniego eksportu swych wyrobów.

Z pobytu delegacji państwowo-partyjnej

PRL na Kubie

Wiec przyjaźni w stoczni „Casa Blanca”

W piątek 27 bm. w godzinach rannych delegacja polska z przewodniczącym Rady Państwa Henrykiem Jablonskim, kontynuowała krótki wypoczynek w Varadero nad Zatoką Meksykańską, o 130 km na wschód od Hawany.

Około godziny jedenastej czasu miejscowego, tj. około 16 czasu warszawskiego, delegacja odwiedziła dolinę Picadury, gdzie znajduje się jeden z licznych ośrodków hodowlanych bydła zarodowego w prowincji Hawana.

Po obiedzie spożytym w towarzystwie premiera Fidela Castro we wspomnianym kombinacie hodowlanym goście polscy udali się do stoczni remontowej „Casa Blanca” w Hawanie, gdzie odbył się wiec przyjaźni polsko-kubanskiej z udziałem całej załogi.

Stocznia ta jest widomym symbolem współpracy polsko-kubanskiej: przedsiębiorstwa technicy i specjaliści z Polski uczestniczą w budowie tego zakładu od samego początku, a obecnie stocznia rozbudowuje się również we współpracy z Polską.

27 bm. minister obrony narodowej gen. W. Jaruzelski wraz z innymi członkami delegacji LWP obserwował ćwiczenia wojskowe, zorganizowane na jego cześć w środkowej części wyspy.

Przed 1 Maja

Pod hasłem dobrej roboty

Jak co roku w przededniu robotniczego święta odbywają się w całym mieście uroczyste, okolicznościowe akademie. Są one szczególną okazją do wyróżnienia ludzi najbardziej zasłużonych w pracy zawodowej i społecznej. Z myślą o nich KD PZPR Polesie przyznało 220 dyplomów dla ludzi dobrej roboty zatrudnionych w polskich zakładach pracy.

Podczas wczorajszej uroczystości w ZPW im. Bardowskiego za osiągnięcia w pracy wyróżniono G. Kowalczyk, J.

Pakulskiego, W. Gomulak, Z. Szczepaniaka, H. Laskowskiego.

W Prasowych Zakładach Graficznych wyróżnieni dyplomami ludzie dobrej roboty to J. Mróz, E. Kazimierzak, E. Olsz, L. Ignaczak. Ponadto trzech pracowników: S. Wiśniewski, J. Smolarek i W. Muszyński otrzymało nagrody jubileuszowe za 50-letni staż pracy. Zaś W. Błaszczaka uhonorowano odznaką Za Zasługi dla RSW Prasa.

W Śródmieściu odbyło się wczoraj uroczyste spotkanie z weteranami ruchu robotniczego dzielnic. Zasłużonych w pracy i walce gościł: sekretarz KL PZPR J. Chabelski, I sekretarz KD PZPR — Z. Wachowski, przewodniczący Prez. DRN R. Rojewski. Wielu spośród obecnych na spotkaniu to ludzie wciąż aktywni zawodowo, a także wyróżniający się w pracy społecznej.

(Dalszy ciąg na str. 2)

SZEF FBI zrezygnował ze stanowiska

W związku z aferą Watergate (wtamaniem do siedziby partii demokratycznej w okresie kampanii wyborczej w USA) — doszło do ciągu ostatnich 24 godzin do kilku sensacyjnych wydarzeń. Patrick Gray, pełniący obowiązki dyrektora Federalnego Biura Śledczego zrezygnował w piątek ze swego stanowiska.

Gray podał się do dymisji w kilka godzin po zniszczeniu przez siebie dwóch teczek dokumentów znajdujących w sejfie Howarda Hunta, oskarżonego w procesie, Teczek te zostały przekazane Grayowi w czasie spotkania z doradcą prawnym prezydenta, Johnem Deanem oraz doradcą do spraw wewnętrznych Johnem Ehrlichmanem.

„Edisonem kiedyś spod nóg“ TRAFIŁIŚMY W SEDNO

W naszym konkursie wyszliśmy naprzeciw powszechnym odczuciom wielu tysięcy wynalazców i racjonalizatorów. Potwierdzają to nadchodzące codziennie w redakcyjnej pocztce liczne zgłoszenia udziału w konkursie WKTR i naszej redakcji. Trafiliśmy więc w sedno.

Popularność konkursu potwierdza to, co od dawna nie budzi wątpliwości. Z jednej strony istnieje ogromna, dobrowolna mobilizacja ludzi traktujących ambitnie i ofiarnie swe obowiązki zawodowe. Ludzi, którzy nie poprzestają na tym, czego od nich wymagają regulaminy i przepisy. Z drugiej zaś strony nie przygotowano w zapleczu gospodarki odpowiednich rezerw i warunków, by rodzaje się cenne pomysły i inicjatywy natychmiast mogły znaleźć szerokie zastosowanie i służyć nam wszystkim.

Największym sukcesem jaki mogą sobie we wstępnym etapie konkursu „Edisonom kiedyś spod nóg” przypisywać jego organizatorzy, jest fakt, że jego adresatem nie są tym razem sami twórcy nowych rozwiązań technicznych i organizacyjnych, lecz ci, od których operatywności i dobrej woli zależy wdrożenie wynalazków — tj. dyrekcje i wyspecjalizo-

wane pionierzy techniki i racjonalizacji. Nasz konkurs jako pierwsza jaskółka nie czyni jeszcze wiosny, lecz fakt, że zgłoszenie na konkurs równoznaczne jest z zobowiązaniem dyrekcji zastosowania pomysłów w najkrótszym czasie, jest początkiem przełomu, który zaczyna następować w sposobie myślenia i w stosowanych formach organizacji u ludzi odpowiedzialnych za zarządzanie gospodarką.

Z długiej listy zgłoszeń na konkurs wymieniamy dziś kilkunastu uczestników. Są nimi: Biuro Programowania i Projektowania Rozwoju Łodzi, Centralne Biuro Techniczne Przemysłu Papierniczego, CPN „Baculif”, „Przembud”, Łódzkie Zakłady Eksploatacji Kruszywa, Przedsiębiorstwo Polimerino, Podmiejskie Przedz. Przem. Terebowego, Tomaszowskie Przedsiębiorstwo Wyrobów Filcowych, LZZ „Herbapol”,

(M. Kr.)

Spotkanie egzekutywy KW PZPR

(Dokończenie ze str. 1)
niemały osiągnięcia. Nie zabrakło także rolników takich jak: J. Wróbel z Wieruszowskiego, R. Grzegorzczak z Kutnowskiego i inni. Dzięki ich pracy rolnictwo województwa osiąga dobre wyniki w produkcji roślinnej i zwierzęcej.

W imieniu egzekutywy KW PZPR powitał zebranych sekretarz — J. Muszyński, który następnie zapoznał zebranych z aktualnymi kierunkami pracy partyjnej i sytuacji gospodarczej województwa. J. Muszyński w swoim wystąpieniu zwrócił uwagę także na węzłowe problemy decydujące o dalszym po-

myślnym rozwoju naszej gospodarki. „Dzięki solidnej pracy wielu ludzi możemy w tym roku przygotowywać założenia do dokonania korekty 5-letniego planu gospodarczego w górę” — podkreślił mówca.

W naszych działaniach powinniśmy dążyć do maksymalnego wykorzystania potencjału gospodarczego i surowców a także przyspieszać dochodzenie do zdolności produkcyjnej nowych oddziałów fabryk i inwestycji przemysłowych. Sprawy te mają duże znaczenie dla naszego województwa, które jest dużym poligonem inwestycyjnym.

M.Z.

Ćwierć wieku oddziału łódzkiego PZ i TS

NIEZBEDNI

W gmachu Prezydium RN m. Łodzi zainstalowano przed laty urządzenia klimatyzacyjne. Nie działały. Dlaczego? — Bo nie ma fachowców do ich obsługi.

Raz po raz dochodzą nas słuchy, o niszczaniu czy to zakładowej stacji oczyszczania ścieków, czy kranów pożarowych, czy urządzeń odpylających z braku fachowców. Ci ludzie to inżynierowie sanitarni. Specjalizacja deficytowa na „rynku” łódzkim. Inżynier sanitarny pełni pracę niezwykle ważną. Nie widać jej w postaci nowej fabryki, czy pięknego gmachu. A tymczasem inżynier sanitarny działa na każdym etapie — w programowaniu, projektowaniu, wykonawstwie i eksploatacji. Nie ma też zakładu pracy, gdzie nie byłby potrzebny. Są natomiast zakłady, gdzie go nie ma a być powinien. Jest to specjalizacja obejmująca wiele dziedzin. Wyliczmy je: instalacje wodno-kanalizacyjne (po uzdatnianiu wody i oczyszczaniu ścieków), instalacje przeciwpożarowe, ciepłownictwo, wentylacje, klimatyzacja z odpylaniem, transportem pneumatycznym, gazownictwo, higienizacja wsi, pralnictwo itp.

Jest ich w oddziale łódzkim Polskiego Zrzeszenia Inżynierów i Techników Sanitarnych — łącznie inżynierów i techników 925 (60 proc. pracujących w tej branży). Zrzeszenie przekroczyło już 54 lata, oddział łódzki — dzisiejszy jubilat to dwudziestopięć lat.

Tylko jedna czwarta z nich posiada dyplom w specjalizacji: inżynieria sanitarna. Reszta (mechanicy, elektrycy, technicy, monterzy, monterzy elektryczni) zdobyła praktyczną wiedzę przy warsztacie pracy. Tylko trzy politechniki w kraju tę specjalność posiadają. Nie musimy dodawać, że wśród nich nie ma łódzkiej. W Łodzi powstał natomiast dwa lata temu Wydział Gospodarki Komunalnej — obejmujący swoim zakresem nauczania, specjalizację trochę większą. Przygotowuje kadrę do eksploatacji urządzeń. Jasne jednak, że, by móc eksploatować — trzeba to zaprojektować, przewidzieć i wybudować. Zarząd oddziału łódzkiego PZiTS czyni starania (bezsukcesyjnie) o otwarcie takiej specjalności na PL.

Program rozwoju i modernizacji m. Łodzi to także program właściwego zaopatrzenia sanitarno-socjalnego naszych zakładów pracy. Następnie pole do popisu dla instalatorów. Są więc niezbędni.

Na razie, póki wydział inżynierii sanitarnej w Łodzi nie ma, postuluje się szkolenie podrytmowe (dwu-trzysemestralne) po to, by chwycić w lot postęp techniczny w tej dziedzinie i po to, by kształcić w tej specjalności inżynierów innych branż, którzy silną rzecz muszą się tymi sprawami zajmować. Nie mówimy tutaj o potrzebie kształcenia w takim kierunku jak klimatyzacja. Jest to rzecz bowiem bezdyskusyjna, ale specjalizacja, w Polsce nielubiana.

Może to trochę nieelegancko wytykać jubilatowi jego braki, ale jak wiadomo czyni to sam. Naszym zdaniem jednak za cicho.

Jeszcze w tym roku

„Zastawa 101”

na naszym rynku

Jeszcze w tym roku na naszym rynku mają się pojawić pierwsze partie samochodów „Zastava 101”. Będzie je montować z części i zespołów importowanych z Jugosławii Fabryka Samochodów Osobowych na Zeranu w zamian za niektóre elementy tego samochodu dostarczane jugosłowiańskiej fabryce „Crvena Zastava” przez nasz przemysł samochodowy. W br. FSO ma zmontować kilkadziesiąt „Zastaw 101” w następnych latach w zależności od potrzeb rynku i zakresu współpracy i kooperacji między przemysłami motoryzacyjnymi obu krajów produkcja tych samochodów może się zwiększyć do 7-10 tys. rocznie.

„Zastava 101” stanowi odmianę włoskiego „Fiat 128” o zmniejszonej nieco karoserii i podwoziu. Produkcję tego samochodu rozpoczęto w Jugosławii w 1972 r. Jest to 5-osobowa limuzyna wyposażona w umieszczony z przodu silnik 4-cylindrowy o pojemności 1116 cm i mocy 55 KM. Szybkość maksymalna samochodu wynosi ponad 135 km na godz., zużycie paliwa — ok. 7,2 l. na 100 km. W Fabryce „Crvena Zastava” samochód ten produkowany jest w wersji 5-drzwiowej (dodatkowo drzwi z tyłu wozu); może być jednak montowany również w wersji 3-drzwiowej. „Zastava 101” waży 835 kg, ma długość 3,8 m, szerokość — 1,3 m, 4-stopniową skrzynię biegów i dwuosobowy układ hamulcowy (hamulec z przodu — tarczowy, z tyłu bębnowy bez wspomagania). Szybkość 100 km/godz. osiąga po 19 sekundach.

Przed 1 Maja

(Dokończenie ze str. 1)

W dzielnicy Bałuty najbardziej uroczyste obchodzone wczoraj majowe święto w FTiAT „Elita”. Decyzją Rady Państwa długoletni pracownicy zakładu otrzymali Krzyże Zasługi. Złote — J. Włodarczyk i Cz. Karasiński, Srebrny — J. Szczepański.

Akademie i spotkania załóg odbyły się także w Łódzkiej Komendzie Straży Pożarnej, Prezydium DRN Polesie, ŻPW im. Świerczewskiego, Spółdzielni „Kominarz”, „Beton”.

PLENUM KC KPZR

Referat Leonida Breżniewa o międzynarodowej działalności KC KPZR

Zmiany w składzie Biura Politycznego

Plenum Komitetu Centralnego KPZR, które rozpoczęło się 26 kwietnia zakończyło swe obrady w piątek 27 bm.

W dyskusji nad referatem sekretarza generalnego KC KPZR Leonida Breżniewa „O międzynarodowej działalności KC KPZR w zakresie realizacji uchwał XXIV Zjazdu partii” zabralo głos 14 osób.

Końcowe przemówienie na plenum wygłosił sekretarz generalny KC KPZR Leonid Breżniew.

Plenum zwolniło Piotra Szelesta i Gennadija Woronowa z obowiązków członków Biura Politycznego KC KPZR w związku z przejściem na emeryturę.

Plenum wybrało Jurija Andropowa, dotychczasowego zastępcę członka Biura Politycznego KC KPZR członkiem Biura Politycznego.

Plenum wybrało Andrieja Gromykę i Andrieja Greczkę członkami Biura Politycznego KC KPZR.

Plenum wybrało Grigorija Romanowa zastępcą członka Biura Politycznego KC KPZR.

Na tym plenum KC KPZR zakończyło swoje obrady.

Posiedzenie Rady Ministrów

(Dokończenie ze str. 1)

Ważnym zadaniem Rady Ministrów jest nadanie w oparciu o nadmierny wzrost zatrudnienia, przy niedostatecznym, nie odpowiadającym rzeczywistym możliwościom wzrostu wydajności. Sprawom zatrudnienia, wydajności pracy i gospodarowania funduszem płac poświęcono — jak wiadomo — wiele uwagi na posiedzeniach Rady Ministrów w lutym i marcu br. Podjęte wówczas i obecnie decyzje stwarzają niezbędne przesłanki dla prawidłowego kształtowania podstawowych realizacji ekonomicznych. Obowiązkowo resortów, zjednoczeń i przedsiębiorstw, a także prezydów rad narodowych jest zatem podjęcie bardziej skutecznych działań na rzecz poprawy sytuacji w tej dziedzinie.

Rada Ministrów krytycznie ocenia utrzymujące się tendencje do rozszerzenia frontu inwestycyjnego. Rząd postanowił nie rozpryskiwać do końca roku dodatkowych wniosków o powiększenie nakładów inwestycyjnych. Jednocześnie zobowiązano wszystkich zainteresowanych do konsekwentnego przestrzegania dyscypliny inwestycyjnej i skupienia wysiłku na inwestycjach kontynuowanych. Nowe zadania mogą być rozpoczynane tylko pod warunkiem ich należytego przygotowania, zastosowania nowoczesnych rozwiązań projektowych oraz skracania cyklu budowy.

Poprawa w dziedzinie obniżania kosztów materiałowych produkcji i uzyskiwania rzeczywistych oszczędności surowców i materiałów następuje w zbyt wolnym tempie, co może hamować rozwój dodatkowej produkcji. Dyscyplina w gospodarowaniu materiałami do produkcji wymaga zatem zasadniczego wzmocnienia.

Jesli chodzi o rolnictwo, stwierdzono niedostateczny postęp w intensyfikacji produkcji żywności wołowej, a także występujące jeszcze marnotrawstwo pasz. Przeciwdziałania wymaga wzrost obrotu cieląt. Zainteresowane resorty i prezydium rad narodowych podejmą kroki na rzecz zwiększenia skupu cieląt do dalszego chowu, przyspieszenia budowy cieleników i bukalni, a także poprawy gospodarki paszami.

Osiągnięty i przewidywany wzrost siły nabywczej ludności wymaga dalszej poprawy zaopatrzenia rynku. Rada Ministrów podkreśliła konieczność szybszego wprowadzania do sprzedaży nowych, atrakcyjnych towarów o wysokim standardzie jakości i nowoczesności. Ważnym zadaniem jest także zdecydowane zwiększenie podaży usług dla ludności.

Kronika wypadków

▲ O godz. 4.50 Aleksander B. Jadać „Warszawa” IF 32-92, ul. Strykowska, zjechał na lewą stronę i uderzył w mur. Wynikiem wypadku kierowca i pasażerka Halina J. (lat 43) doznały obrażeń i przebywają w Szpitalu im. Pasteura.

▲ O godz. 16.10, 51-letni Jan K. usiłował wskoczyć na pl. Reymonta do tramwaju linii 2/1, zachwiał się i upadł na jezdnię, doznając ogólnych potłuceń.

▲ O godz. 17.15 na przejściu dla pieszych, potrącona została przez tramwaj 10/9 33-letnia Danuta G. Wypadek miał miejsce na al. Kościuski przed posterunkiem 48. Piesza przebywa w Szpitalu im. Bartłomiego.

▲ O godz. 21.30, będący w stanie nietrzeźwym 22-letni Kazimierz P. (Zgierska 31/33) usiłował wskoczyć do tramwaju linii 4/4 na ul. Zachodniej przy Zgierskiej i dostał się pod wagon doczepny, który obciął mu lewą nogę. Poszkodowany przebywa w Szpitalu im. Bartłomiego. (cis)

Pogoda

Dziś zachmurzenie na ogół umiarkowane. Lokalnie możliwe niewielkie opady deszczu. Temperatura minimalna ok. minus 1, maksymalna ok. plus 14 st. C. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków pół-zach. Jutro pogoda i temperatura bez większych zmian. Dziś słońce zajdzie o 19.02, a jutro wejdzie o 4.16. (Imieniny Pawła i Walerii).

Charge d'affaires

ambasady ZSRR

z wizytą w Łodzi

Wczoraj w związku z 28 rocznicą podpisania polsko-radzieckiego Układu o Przyjaźni i Pomocy Wzajemnej przybył z wizytą do Łodzi charge d'affaires ambasady ZSRR w Polsce Wadim P. Loginow. W godzinach przedpołudniowych gość radziecki spotkał się z kierownictwem KC PZPR na czele z I sekretarzem KC PZPR — B. Koperskim, po czym udał się do Parku im. Poniatońskiego, gdzie złożył wiązankami kwiatów pod Pomnikiem Braterstwa Broni.

W trakcie swojej wizyty W. Loginow zwiedził wczoraj ŻPW „Łódź” oraz Muzeum Historii Ruchu Rewolucyjnego. W godzinach wieczornych wziął udział w spotkaniu z łódzkimi studentami, które odbyło się w Klubie Studenta. (jc)

Siuksowie przerwali

negocjacje

Indianie z plemienia Siuksów, którzy już od 59 dni okupują osadę Wounded Knee, położoną w centrum indyjskiego rezerwatu Pine Ridge w południowej Dakocie, odmówili dalszych rokowań z przedstawicielami władz federalnych z powodu śmierci jednego ze swych towarzyszy, który — jak już informowaliśmy — zmarł w wyniku odniesionych ran w czasie wymiany ognia z policją. Indianie oświadczyli, że z powodu „uroczystości pogrzebowych, przynajmniej do najbliższej niedzieli, nie będą mogli prowadzić negocjacji.

NIEMOWIE

o dwu głowach

W jednym ze szpitali argentyńskich w mieście Tucuman urodziło się przed tygodniem dziecko płci męskiej o dwóch głowach. Ma ono cechy bliźniaków syjamskich. Badania rentgenologiczne potwierdziły ukształtowanie się dwóch serc i podwójnych płuc. Dyrekcja szpitala nie podała nazwiska rodziców ani bliźniaków szczególnego fenomenu. Zaznaczono tylko, że dwie głowy dziecka są całkowicie oddzielone.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 27 kwietnia 1973 roku zmarł, przeżywszy lat 53 nasz najukochańszy

Mąż, Ojciec i Dziadek

S. i P.

STANISŁAW FILIPOWICZ

Wyprowadzenie drogi nam żłwik nastąpi dnia 29 kwietnia br. o godz. 16.30 z kościoła św. Józefa w Rudzie Pabianickiej na miejscowy cmentarz, o czym powiadamy.

ŻONA, DZIECI, SIOSTRY, BRACIA, BRATOWIE, SZWAGIER I POZOSTAŁA RODZINA

W dniu 26 kwietnia 1973 r. zmarł w wieku 66 lat nasz ukochany Wujek

S. i P.

ANTONI MICHALAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 28 kwietnia 1973 roku o godzinie 15 z kaplicy cmentarza św. Franciszka przy ul. Rzgowskiej, o czym zawiadamia pogrążona w smutku

RODZINA

W poniedziałek, dnia 30 kwietnia br. o godz. 9.30 w kościele św. Krzyża w Łodzi, odbędzie się nabożeństwo żałobne za spókoj duszy

S. i P.

HELENY z PIOTROWSKICH CYJAKOWSKIEJ

wdowie po śp. ZYGMUNCIE która opatrzona św. sakramentami zmarła dnia 18 bm., a następnego dnia odbyło się przewiezenie zwłok do Warszawy i złożenie w grobie rodzinnym na cmentarzu Powązkowskim.

O smutnych tych obrzędach zawiadamiają i zapraszają na nabożeństwo życzliwych pamięci Zmarłej pozostałe w głębokim żalu

SIOSTRY IRMINA i MARIA oraz POZOSTAŁA RODZINA

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Za tydzień start do MWP

Laurowe wieńce „DL” czekają na zwycięzców

Niespełna tydzień pozostało do rozpoczęcia tegorocznego Małego Wyścigu Pokoju. Jak

Mat

w błyskawicznym tempie

Z okazji jubileuszu 550-lecia nadania praw miejskich 150-lecia Łodzi przemysłowej Łódzki Związek Szachowy organizuje w Pałacu Sportowym przy ul. Worceła VIII Mistrzostwa Polski w grze błyskawicznej.

Dziś od godziny 10 rozpoczyna się turniej indywidualny, do którego zgłoszono się 130 najlepszych szachistów naszego kraju.

W niedzielę o godz. 11 do drużynowego turnieju błyskawicznego stanie 36 zespołów, ubiegając się o tytuł mistrza Polski.

W błyskawicznym turnieju, który odbył się w naszym mieście puchar FS „Ogniwo” zdobył zespół łódzkiej Resursy, przed drużynami warszawskimi: Maratonem, Marymontem oraz krakowskim Juwenturem. Indywidualnie zwyciężył S. Kasprzyk (Marymont) przed szachistami łódzkiej Resursy: S. Pawlakiem i T. Rakowskim.

Gzwórmecz żużlowy

W dniu 1 maja o godz. 16.30 na stadionie Orła odbędzie się gwórmecz żużlowy o Puchar PZMot.

Na torze łódzkim zobaczymy żużlowców z łódzkiej Gwardii oraz Motoru (Lublin), Startu (Gnieźno) i Stali (Rzeszów). Odbędzie się 16 biegów.

Natomiast 10 maja w Łodzi odbędzie się zawody o Srebrny Kask. Startować będą motocykliści wytypowani przez PZMot.

W pojedynku mistrzyn lepsze koszykarki NRD

ŁKS - KPV 69 (Halle) 60:61 (42:28)

W drugim dniu międzynarodowego turnieju w koszykówce kobiet rozgrywanego w Łodzi doszło do sporego niespodzianki. Mistrzynie Polski, koszykarki ŁKS, przegrały z mistrzowskim zespołem NRD, drużyną KPV 69 z Halle 60:61 (42:28).

Pierwsza połowa tego pojedynku zakończona 14-punktową przewagą koszykarek ŁKS nie zapowiadała żadnej sensacji. Wydawało się, że zawodniczki z ŁKS będą w stanie odrobić strat. Bodo się tymczasem inaczej.

Łódzianki zagrały po przerwie fatalnie w obronie jak i w ataku. Z kolei przeciwniczki zadziwiły agresywnymi krycie, wykorzystując przy tym każdą okazję do zdobycia kosza. Odrzuciły też koszykarki ŁKS, celując w tym okresie spotkania w niecelnych rzutach. Wystarczy dodać, że ŁKS zdobył w drugiej części meczu za-

ledwie 18 pkt., a as atutowy zespołu — B. MARCINIĄK uzyskał tylko jeden kosz.

Punkty dla KPV uzyskały: Bartholomaeus i Lustgart — po 14, Messerschmidt — 13, Brunn — 11, Kotschwar — 4, Zimmermann, Hohne i Wagner po 2.

Dla ŁKS: Kalużna — 23, Marciniak — 18, Smoleńska — 10, Polowa — 4, oraz Michalak i Strumiło po 2.

W pierwszym pojedynku wczorajszego dnia zespół koszykarek poznańskiego Lecha przegrał po słabej grze z reprezentacją Tbilisi 58:71 (31:31).

Najwięcej punktów dla zespołu gruzińskiego uzyskały: Struzkina — 23, Kipiani — 16 i Markarian — 14.

Dla Lecha: Fromm — 16 oraz Stróżyna i Mlich po 10.

Dziś przerwa w turnieju. W niedzielę spotkają się: KPV 69 — Lech i Tbilisi — ŁKS.

Przed południem w hali ŁKS rozpoczął się półfinałowy turniej spartakiadowy koszykarek grupy I. Łódź pokonała Bydgoszcz 64:48 (30:18) i Poznań wygrał z Lublinem 64:49 (38:32).

Dziś odbędzie się mecz: Łódź — Lublin oraz Bydgoszcz — Poznań. Początek o godz. 11.

(w)

Sport w szkole

Zakończyły się półfinałowe rozgrywki szkół średnich w piłce nożnej o Puchar Polski. Padły wyniki: ZSZ — XXIX LO 3:2, ZSMet. nr 3 — ZSBud. nr 1 3:0, TEnerg. nr 2 — ZSZ PKS 0:3 i TBud. — ZSSam. 3:4.

Dziś odbędzie się mecz finałowy, w których spotkają się: ZSZ — ZSMet. nr 3 (boisko ŁKS przy Al. Unii 2, godz. 15.30) oraz ZSZ PKS — ZSSam. (boisko Metalowca, godz. 15).

Świderek (Orzeł)

trzeci

w Nowej Rudzie

Młodzi kolarze Polski przygotowujący się do mistrzostw Europy juniorów startowali ostatnio w wyścigu „Orlików” w Nowej Rudzie. Zwyciężył Szymrak z Legii. Świderek z Orła zajął trzecie miejsce. Dłuzewski był czwartym, a Miksa (obaj Społem) dziewiątym.

Informujemy

Dziś o godz. 15 z okazji jubileuszu 15-lecia istnienia ZWGL rozegrany zostanie w Wieluniu wyścig uliczny dla seniorów na dystansie 60 km.

W niedzielę o godz. 10 z okazji XXVII rocznicy powstania ORMO odbędzie się w Głównie wyścigi kolarskie. Program przewiduje wyścig seniorów na dystansie 120 km, juniorów na 80 km i młodzików na 70 km. Start i meta przy ZM „Remo”.

Kto ma prawo do mórz i oceanów

W roku 1703 prawnik holenderski Cornelius van Bynkershoek ustalił obowiązującą od tego czasu zasadę, że „władza ziemi kończy się tam, gdzie kończy się zasięg ziemski”.

Teza ta i — będący jej wynikiem — trzymilowy pas wód terytorialnych są pod ostrzałem odbywającej się obecnie w nowojorskiej siedzibie ONZ dyskusji przygotowawczej do mającej odbyć się w przyszłości konferencji na temat prawa morskiego.

W przemówieniach przedstawicieli Trzeciego Świata wysuwane są roszczenia, sięgające nawet 200 mil od ziemskiego skraju granic państwa. Wielkie mocarstwa i tradycyjne państwa morskie, które pragną utrzymać zasadę wolności żeglugi, zasady wolności oceanów — oskarżane są o to, że chcą dla siebie zagarnąć bogactwa mórz, gdy ich częśćka powinna przypadać także państwom słabym gospodarczo, lub nawet nie posiadającym dostępu do morza.

Ten nienowoczesny konflikt jest spowodowany wyścigiem o zasoby kontynentalnych, zasobów zgromadzonych zaledwie na 30 proc. powierzchni kuli ziemskiej. Rodzą się lęki przed trudnościami wyżywienia społeczeństw rosnących w tak wielkim tempie, że za lat 30 ludność globu ma się podwoić. Jest rzeczą naturalną, że coraz liczniejsze państwa zaczynają spoglądać łakomie na oceany, kryjące nieograniczone zasoby energetyczne oraz potencjalne możliwości wyżywienia całej ludności świata. Dla wszystkich jest rzeczą jasną, że państwa wielkie, rozwinięte gospodarczo i o wysokiej technologii, a posiadające przy tym duże środki finansowe, mogą inwestować olbrzymie sumy w eksploatację oceanów — zarówno w celu wydobycia z nich zasobów energetycznych, jak na przykład ropy, jak i środków żywnościowych. Państwa małe występują z tezą, że morza i oceany są wspólną własnością wszystkich, ale że częśćka bogactw zawartych w oceanach i do nich powinna należeć.

W ONZ-owskie debaty poważne komplikacje wprowadziły jednostronne decyzje Islandii, Peru i Maroka rozszerzenia pasa wód terytorialnych do 200 mil, co w praktyce uniemożliwia połowy na najbardziej rybnym obszarze obcym flotom rybackim.

Nowe komplikacje prawne powstają w chwili stwierdzenia przez geologów, że na przykład na Ławie Kontynentalnej Atlantycznej, o 200 mil od wschodniego wybrzeża Stanów Zjednoczonych, znajdują się wielkie złoża ropy. Już obecnie rysuje się pytanie: czy każdy, kto się pojawi tam ze sprzętem, powinien mieć prawo eksploatować tę ropę?

Tendencje zmierzające do rozszerzenia pasa wód terytorialnych doprowadzić mogą do zupełnie absurdalnych konsekwencji prawnych — mówią eksperci w

(Dalszy ciąg na str. 4)

Napisano w zaproszeniach wyrażnie: „Przedstawiciele Rządu liczą na to, że dyskusja nie tylko przyniesie korzyści dziennikarzom, lecz i przyczyni się do wzbogacenia polityki w zakresie ochrony środowiska...”

Dziennikarze, reprezentanci wszystkich województw byli więc w tym dialogu stroną atakującą. Atakowali na roboczej naradzie swych „przeciwników” w sposób trochę prowokujący przy pełnej świadomości, że każda uwaga może tu właśnie paść na żyzną glebę, szybko zakiełkować.

Członkowie klubu dziennikarskiego mieli za partnerów rozmowy odbywającej się w pałacyku przy ul. Foksal w Warszawie, ekipę rządową zupełnie nowego resortu gospodarki terenowej i ochrony środowiska — ministra J. Kusiaka, z wiceministerami L. Ochocim i J. Kuleszą.

Obecny był także nadzorujący w Prezydium Rządu tę problematykę wicepremier Z. Tomal. Poczynania tej właśnie ekipy wprowadzającej po raz pierwszy programy ochrony naturalnego środowiska do narodowych planów gospodarczych, obserwowane są przez ogół z wielką nadzieją.

Przewodniczący zebrania (jednocześnie i dziennikarskiego klubu) wystąpił na wszelki wypadek w tonie stoickim: — „Mimo przysłówowych skłonności do przejawskawiania, postaram się koledzy, nie przybierać poży proroków zagłady. Temat jest nabrzmiały od dramatycznych faktów i problemów, ale nie tylko u nas. Jesteśmy, jako kraj stosunkowo późno wkraczający w okres rewolucji naukowo-technicznej, w lepszej od innych sytuacji. W korzystniejszym momencie zastosujemy wypróbowane przez innych najlepsze metody ochrony środowiska. Mamy szansę uniknięcia wielu błędów. Nie zapominajmy też, że Polska była jednym z pierwszych krajów, które z myślą o ochronie przyrody zaczęły wprowadzać ograniczenia zanieczyszczeń na długo przed słynnym raportem U Thant’a na forum ONZ...”

Wielka gra

DZIENNIKARZ Z WROCŁAWIA — Jest rzeczą ważną, by fabryki posiadały urządzenia oczyszczające, ale co najmniej równie ważne jest uświadomienie sobie, że zmianie muszą ulec podstawy koncepcji industrializacji i urbanizacji. Przecież w sensie filozoficznym do niedawna, a często jeszcze do dziś przeważała teza o twórczej, zwycięskiej walce człowieka z przyrodą. Dziś jest już przynajmniej pewne, że w tym wariancie walki, o ile miałby być kontynuowany — nie będzie zwycięzcy — legnie przyroda, ale oznacza to również zapowiedź klęski człowieka...

DZIENNIKARZ Z OLSZTYNA — Wszystko o czym my możemy tu dziś mówić w sposób krytyczny, z zamiarem alarmującym — tak jak co dzień w naszych gazetach — jest potwierdzeniem poglądu mego przedmówcy. W moim regionie z przykładami „podcinania gałęzi”, na której siedzimy, spotykamy się nazbyt często. A wszystko po to, by ułatwić sobie doraźne życie, za wiele się nie potrudzić. Jezioro Piękne i dwa inne przylegające do niego akweny, to perły natury. Dzierżawił je PZW GdV jeziora zatruła swymi ściekami mleczarnia związek wędkarski wystąpił do sądu. Przyszło mleczarni zapłacić karę — 65 tys. zł. Ale zaraz potem zabawa w Wersal się skończyła. Terenowa RN wypowiedziała wędkarom dzierżawę i teraz z jeziora zupełnie spokojnie robi się zbiornik ściekowy.

DZIENNIKARZ Z GDAŃSKA — A Bałtyk? Jeszcze kilka lat temu jego wody można było uważać za wzorowo

czyste. Przeraza tempo postępującej degradacji biologicznej tego niewielkiego morza. Zanieczyszczenie Bałtyku osiągnęło już taki stopień, że według specjalistów jest on obecnie największym zbiornikiem ścieków na naszej planecie. Zatrujemy przez przemysł celulozowy naszych bałtyckich sąsiadów, przez spływające do rzek chemikalia rolnicze, splukiwane z gleby. — Bałtyk wzywa pomocy.

Ogłoszony niedawno raport stwierdza, że nie tylko płytkie rejony morza, lecz także i te głębsze, zagrożone są przez ścieki i odpady. W ciągu ostatnich 2 lat sondy zapuszczone na 70 metrów wykazały spadek żywych organizmów z 250 do 34 w jednym milimetrze. Stwierdzono też np., że w cieple fok bałtyckich znajduje się 10-krotnie więcej DDT, niż u fok atlantyckich. Ryby bałtyckie zawierają także niepokojącą ilość ołowiu i rtęci. A ryby to pokarm, z którym wiązaliśmy tak duże nadzieje...

Sypały się fakty, lokalne „donosy” o skandalach, karygodnych zaniedbaniach i lekceważeniu elementarnych zasad współżycia człowieka ze środowiskiem. Role odwracały się. Chwilami więcej notowali ministrowie, a obszernej informowali dziennikarze. Nie było schematów, protokołów. Z obu stron widoczna była natomiast wielka pasja. Na sali rozgrywała się kilkugodzinna „wielka gra”. Nikt w niej nie miał przegrać. Wygraną miało być wspólne szukanie „złotego środka” — który potrzebny jest obecnie w zakresie ochrony środowiska krajowi, całym rozpe-

dem wkraczającemu w okres przyspieszonego rozwoju.

MINISTER — Działania na rzecz ochrony środowiska podejmowane są na całym świecie. Mimo to sytuacja nie jest zadowalająca. Mamy coraz lepsze rozeznanie i środki oddziaływania. Coroczne analizy pozwalają doskonale założyć politykę gospodarczą, zmiany układów przestrzennych między zasobami przyrody i obiektami cywilizacji ludzkiej. Inwentaryzacja potrzeb, zagrożeń i komponentów środowiska jest podstawą diagnozy jego stanu. Prognoza funkcjonowania środowiska jest wynikiem rozwoju ekonomicznego i założonych w nim technologii.

DZIENNIKARZ Z ŁODZI — Wiadomo już, że w ciągu 20—30 lat mamy zbudować drugą Polskę, kraj zasobny, w którym ludziom żyłoby się dobrze. Zarysowuje się koncepcja przestrzennego zagospodarowania kraju. Ale nie zostały jeszcze sprecyzowane kryteria, które będą w tym przyszłym modelu kraju najważniejsze. Jednym z czołowych powinien chyba być problem nowoczesnej ochrony środowiska. Czy np. tak przyszłościowo obecnie, będąca na deskach projektantów inwestycja energetyczna, jak zagłębie bełchatowskie (a nie zapomnijmy, że połowa zanieczyszczeń atmosferycznych w naszym kraju, powodowana jest przez elektrownie) powstanie od razu z komplesem urządzeń chroniących otoczenie przed przykrą uciążliwością?

MINISTER — Pod tym względem Bełchatów będzie tak, jak budowana obecnie elektrownia Siersza II, in-

(Dalszy ciąg na str. 5)



RODZICE

Przyznam, że ilekroć zdarza mi się czytać niektóre artykuły na tematy pedagogiczne, naspikowane skądinąd słusznymi „radami Cioci Zosi” — ogarnia mnie szewska pasja. Na przykład, czy można cokolwiek zarzucić takim radom, jak: Rodzice! nie kłóćcie się przy dzieciach, nie używajcie brzydkich słów, nie podrywajcie przy nich autorytetu nauczycieli, szkoły, nie kłamcie itp.

Dobrze im radzić. Kiedy matka wraca z pracy do swego przyzwoitego M-3, wymagowana w tramwaju, zdenerwowana przydługą kolejką w sklepie, świadoma, że musi szybko doprawić obiad, bo domownicy są głodni — trudno doprawdy wymagać od niej tak daleko idącego samopanowania. Cudów nie ma. Nawet higiena psychiczna wymaga, żeby człowiek w pewnym stopniu dał upust napięciu.

Poglądom i intencjom pedagogów można by w stu procentach przyklasnąć, gdyby nie to, że przeważająca większość rodziców nie ma subiektywnych ani obiektywnych warunków do spełnienia ich postulatów. Przede wszystkim społeczeństwo jest ogromnie zróżnicowane pod względem poziomu kultury. Nie tylko pedagogicznej. Nie wszyscy odczuwają potrzebę stosowania jakichkolwiek metod wychowawczych. Te dobre rady nie znajdują więc niejednokrotnie żadnego rezonansu.

ALE UWAGA!

— nie należy tego identyfikować ze stopniem

wykształcenia, które, choć poszerza horyzonty, nie jest tożsame z kulturą wewnętrzną i tym bardziej — z wychowaniem w sprawach pedagogicznych. Wiemy, jak to czasem bywa z młodzieżą z tak zwanych dobrych domów.

Bardzo wielu jest takich rodziców, którzy wprowadzili rozumiejąc konieczność prawidłowego postępowania z dziećmi i chcieliby je jak należy wychować, ale nadmiar obowiązków oraz towarzyszące tym obowiązkom nie zawsze sprzyjające okoliczności — anulują ich dobre chęci. Wydumane więc przy biurku teorie, głoszone w książkach czy specjalistycznych czasopiśmie, często mijały się z celem, bo do kogo są one adresowane? Wyłącznie do wąskiego kręgu fachowców.

Tylko czy w okresie, gdy tak intensywnie domagamy się równego startu dzieci wiejskich i miejskich, gdy walczymy o coraz wyższy procent chłopskich i robotniczych dzieci na wyższych uczelniach, owe specjalistyczne rozważania są sprawą najpilniejszą? Wylania się tu chyba inny problem:

PEDAGOGIZACJA RODZICÓW.

Tu wiele dobrego mogłaby zdziałać szkoła, a w większych miastach uniwersytety dla rodziców. Projektowany przez Ministerstwo Oświaty i Wychowania system doskonalenia pracy szkół przewiduje w roku szkolnym 1973—74

(Dalszy ciąg na str. 4)

TEŻ LUDZIE

Trzy lata temu przy ul. Kilińskiego 228 mieszkał stary zakład A. Łódzkiego „Maltexu”. Przedsiębiorstwo i tkalnica nie różniła się od dziesiątków przestarzałych, niezbyt wielkich zakładów w Łodzi. Jesienią 1969 r. „do góry nogami” przewrócono starą tkalnicę: zapadła decyzja o zmianie gospodarza zakładu. Zamiast tkanin bawełnianych będzie się produkować pasmanterię. W ten sposób powstały Zakłady Przemysłu Pasmanteryjnego „Lenty”.

Z dawnego oddziału „Maltexu” pozostała tylko przedziałnia, która bez większych inwestycji będzie eksploatowana do czasu ostatecznego zużycia. Natomiast na miejscu tkalni przez 3 lata zbudowano niemal od podstaw nową halę produkcyjną wydziału pasmanterii z wykończalnią i farbiarnią. W tej właśnie inwestycji handlu, przemysłu odczułowy i obuwiający upatrują swego głównego partnera „od dodatków”.

Żał handlowanie „Lenty” z „resztą świata” zaczęło się nistypowo.

Po prostu członkowie kierownictwa nowego zakładu weszli w podcigi, do prywatnych „svenek” i „wartburgów” i pojechali w Polskę badać swoje przyszłe rynki zbytu. Półprywatny sondaż objął 8 województw, przeszło 100 sklepów pasmanteryjnej branży i w zasadzie pozwolił zorientować się w profilu i rozmiarach przyszłej produkcji. Przed wszystkim jednak ten niekonwencjonalny początek działalności „Lenty”

był zapowiedzią czegoś znacznie ważniejszego niż znajomość rynku: również nieszlachetnych metod dalszego działania.

Zaczęło się od kompletowania parku maszynowego. Podstawową zaletą nowych maszyn jest możliwość produkcji właściwie wszystkiego, co się zamarzy odbiorcom. Ostatnio na maszynach szły detekujące obok wąskich taśm i gumo-koronek z elastylu i lateksu produkują się półtorametrowe franki z... anilany w kolorze żółto-brązowym, czerwonym. (Od niedawna można je znaleźć w naszych sklepach). W zasadzie każ-

Jakże odmienny jest ten sposób myślenia od konserwatywnych przyzwyczajeń innych zakładów branży z maniackim uporem tkających różowe gumy i bawełniane tasemki w brudnawych kolorach. Tymczasem „Lenta” przed oficjalnym rozruchem produkowała już 300 asortymentów gum, wstążek, taśm i frędzli, a 200 z nich to bezpośrednie zamówienia odbiorców. Wykorzystują trzy podstawowe technologie — cięcia i druk, tkania oraz szydełkowanie. W tym roku zakład da produkcję wartości ponad 750 mln zł. Poszerzyła się znacznie lista krajowych i zagranicznych odbi-

wszystkie drogi wewnątrzfabryczne jest sprawa ludzi — wystarczająco do nowej pracy wykwalifikowanych. Skąd np. wziąć tkaczy do krosien igłowych „Bunasa”, dziewiarzy do szydełek? Skąd w ogóle wziąć pracowników — przecież nie można wprost z ulicy, nowoczesne maszyny wymagają fachowców. Jest szkoła przyzakładowa, ale uczniowie (przeważnie dziewczęta) miast do pracy w zakładzie, idą do technikum. Chyba nie można administracyjnymi metodami powstrzymać od dalszego kształcenia się, chociaż indywidualne interesy „Lenty” są w ten sposób zagrożone. Jest nad czym myśleć. To nie wszystkie sprawy trudne, dość jednak powiedzieć, że w „Lencie” nie patrzy na świat przez różowe wstążeczki. Bo przecież brak surowca, nie całkiem kolorowa współpraca z handlem, kłopoty z zalogą... Tu wszyscy są jednak pewni, że zakład, a w nim i ludzie, dojdą do zadowalającego poziomu. Miara dynamiki handlowej ludzi z „Lenty” niech będzie ostatni pomysł w dziedzinie reklamy. Otóż zakład zamierza kupić samochód, tzw. „szafę” i zamienić ją na ruchomy sklep z pasmanterią. Będzie on jeździł po powiatowej gminnej Polsce — na jarmarki i targi. Efekt ekonomiczny tego przedsięwzięcia będzie zapewne niezbyt imponujący, ale reklama znakomita i wspaniały instrument badania nastrojów rynku.

„LENTY” nauka chodzenia

de nawet najbardziej skomplikowane życzenie klienta jest możliwe do wykonania. Takie są konsekwencje przyjęcia podstawowej tezy rozwojowej zakładu — „LENTA” JEST PRZEDSIĘBIORSTWEM USŁUG DLA PRZEMYSŁU KONFEKCYJNEGO. Dlatego nie warto oszczędzać na maszynach. Kosztują drogo, ale się opłacą, a dla zakładu najważniejsza jest możliwość szybkiej reakcji na zamówienia kontrahentów.

ów pasmanterii z „Lenty”. Pewnie, że łatwo jest tak produkować, gdy ma się nowoczesne maszyny — powiedzą malkontenci. Ale przecież łatwiej byłoby „Lencie” korzystając z ulgowej taryfy „wieku niemowlęcego” produkować kilkadziesiąt wzorów zadowolonych na rynku od lat... Zasadniczym problemem zakładu (nie licząc grząskiego błota wypełniającego

RENATA GRZELAK

KTO MA PRAWO do mórz i oceanów

(Dokończenie ze str. 3)

kulturowych ONZ. Teoretycznie wody terytorialne Maroka sięgają do brzegów i poza brzegi hiszpańskie, a jurysdykcja marokańska miałaby rozciągać się na całą Cieśninę Gibraltarską. Zniknęłyby zasady wolnej żeglugi przez wszystkie naturalne cieśniny, a male morza, takie jak np. Bałtyk, musiałyby stać się prywatnymi jeziorami.

Zebrań w Nowym Jorku prawnicy i dyplomaci wyliczają dalsze powody nowego sporu o prawo do oceanów i mórz: człowiek zaczyna cierpieć coraz bardziej z powodu braku wody na ziemi, gdyż konsumpcja wzrasta do kwadratu w stosunku do wzrostu produkcji przemysłowej. Ludzie niedługo będą musieli po słodką wodę zwrócić się ku oceanom. Oceanicy muszą pomóc rozwiązać problem niedoboru wody.

Te wszystkie problemy rozpatrywane są przez komitet ONZ, którego pełna nazwa brzmi: „Komitet do spraw Pokojowego Wykorzystania Dna Móz i Oceanów poza Granicami Narodowych Jurysdykcji”. Komitet, który obecnie kończy w Nowym Jorku debatę, zbierze się ponownie w listopadzie, aby przygotować ostateczny program konferencji 90 państw w kwietniu przyszłego roku w Santiago de Chile. Konferencji, na której teoretycznie ma być przygotowany projekt światowego traktatu, czy kodeksu korzystania z mórz i oceanów.

To dążenie do wody, do oceanów, rodzi przedwzrostne sojusze, jakże odbiegające od tradycyjnego kształtu aliansów politycznych.

W grupie państw występujących razem w obronie swoich spraw Filipiny kojarzą się z Hiszpanią, swym dawnym kolonizatorem. Pozbawione dostępu do mórz Czechosłowacja i Węgry są w sojuszu z Bułgarią, Nepalem, czy Austrią i Zambią. Związek Radziecki, St. Zjednoczone i W. Brytania w zasadzie zgadzają się co do zasad wolności żeglugi i naukowych badań, ale na przykład koncepcje Kanady, czy Australii — państw mających rekordowo długie granice morskie — są już nieco inne. A Chiny, które usiłują kreować się samowładnie przywódcą Trzeciego Świata, deklarują wykrzykując, że trzeba na złom wyrzucić prawo morskie z okresu żaglowców, bowiem służy ono utrzymaniu „supremacji supermocarstw”.

Chwilowo walka o nową szerokość pasa wód terytorialnych i nowe prawa państw do mórz i oceanów odbywa się w rękawiczkach, w łonie komitetu przygotowującego właściwą batalię w Santiago. Co będzie za rok — zobaczymy. Zdaniem ekspertów wyłonić się może zasada ogólna pasa wód terytorialnych szerokości 12 mil, co wiele cieśnin wtłoczy w obszar czystej jurysdykcji, co wymagać będzie z kolei opracowania nowych traktatów, dotyczących zasad wolnej żeglugi przez te cieśniny — np. przez Cieśninę Gibraltarską, Cieśninę Malakka, wejście na Morze Czerwone, wyjście z Bałtyku na Morze Północne. Ustanowienie więc zasad 12-milowego pasa wód terytorialnych nie rozwiąże jeszcze niczego, będą musiały być podjęte decyzje i dalsze rozwiązania.

Opisanie

Kiedy podczas jednego z pierwszych posiedzeń Konferencji Samorządu Robotniczego „Podhala”, świeżo upieczony dyrektor tej fabryki, a poprzednio naczelnik wydziału produkcji Zjednoczenia Przemysłu Skórzanego Andrzej Gajos oświadczył, iż fabryka za dwa lata powinna sprzedać za granicę obuwia za 2,3 mln. zł dewizowych, na sali... gruch... nał śmiech. Wszyscy przecież wiedzieli, że fabryka nie wykonuje planu ilości, a co mówić o jakości...

Szybko jednak skończyły się uśmiechki. Kiedy zaś okazało się, że po 2 latach sprzedano

ba kontroli. Ale musimy ufać temu kogo stawiamy na stanowisku...”

Po niespełna czterech latach dyrektorowania w „Podhalu”, kiedy już ta fabryka wyszła na „czyste wody”, teraz w Słupsku Gajos mówi, że jego osobista satysfakcja stanowi fakt, iż zorganizował tam mocne środowisko przemysłowe, produkcyjne. Po tych niespełna czterech latach przeniesiono go do ówczesnych Słupskich Zakładów Obuwia, przekształconych potem w kombinat złożony z 6 fabryk, w tym także fabryk odzieży skórzanej (Miastko) i 3 garbarni.

którzy naprawdę chcą zrobić żeby było lepiej...

Dopadłem „w cztery oczy” dwóch młodych ludzi, z racji pracy, blisko kontaktujących się z nim. „Jaki on jest?” — spytałem asystenta dyrektora Gajosa — mgr historii Jerzego Grzesiuka, który z rodziną przyjechał za nim aż z „Podhala” i mgr socjologii (kończy studia w Łodzi) Bohdana Dmochowskiego, aktualnie redaktora naczelnego zakładowej gazety.

Też już się ponauczał odpowiadania półśłówkami: „Stawia na młodych, ale z inicjatywą. Postawi gdzieś młodego i przez trzy miesiące prowadzi go za rękę, mówi co i jak, a potem „pokaż sam co potrafisz, a nie potrafisz — dziękuję”. Zna się na robotach.

Ala to też niczego nie wyjaśnia, bo takich jest wielu. Widziałem, jak wychodził z ważnego posiedzenia, bo przyszyły dwie robotnice ze skargą na majstra. Byłem przy tym, jak rozstrzygnął ten spór sprawiedliwie dwoma zdaniem.

Patrząc i słuchając zacząłem wierzyć, że człowiek ten ma po prostu dyrektorski talent, tak jak inni mają talent aktorski, albo rzeźbiarski, albo śpiewaczy. Jest chyba prawdziwym artystą na swoim stanowisku. A talent ten poparty jest bardzo gruntowną wiedzą fachową. I jeszcze ten „szósty zmysł” — oto Andrzej Gajos, dyrektor niezwykły, z tych, których obywateli się rodzi na kamieniu...

JÓZEF POTĘGA

Rodzice też ludzie

(Dokończenie ze str. 3)

wprowadzenia, tytułem próby, etatu pedagoga w kilku dużych szkołach miejskich, którego zadaniem będzie organizowanie i koordynowanie działalności szkoły w zakresie pomocy i opieki wychowawczej nad dziećmi oraz podnoszenie poziomu kultury pedagogicznej rodziców. Pogadanka w szkole, żywy kontakt z pedagogiem, z nauczycielem-prelegentem, możliwość podyskutowania na temat bieżących trudności wychowawczych z dziećmi, zasięganie konkretnej informacji w konkretnych okolicznościach — to są formy możliwe do przyjęcia. Powie ktoś — i może nie bez racji — że wielu

RODZICÓW NIE STAĆ

na wykrojenie z przeładowanego budżetu czasu tej godziny czy dwóch na szkolną pogadankę. I zdawałoby się, że znowu wracamy do punktu, z któregośmy wyszli: obiektywne trudności. Że nie pozostaje nic innego, jak złożyć ręce i zdać wszystko na żywioł. Niezupełnie tak.

W pedagogice, jak w małym jakimś dziedzinie nauki życia — generalne recepty są mało przydatne. Każdy dom jest inny, każde dziecko —

inne. Nie znaczy to jednak, że nie ma w ogóle żadnych kanonów, żadnej zasadniczej linii postępowania, która pasuje do wszystkich sytuacji. Takim kanonem wydaje mi się szczególność w stosunkach rodzice — dzieci. Gdy np. ojciec czy matka zreflektują się, że jakoś nieładnie zachowali się w obecności dzieci, stusnie nie robią, jeśli powiedzą: nie powinienem była tak powiedzieć, postąpić, ale byłam bardzo zdezorientowana, wtedy człowiek nie panuje nad sobą. I uśmiechem: nie bierzcie przykładu ze mnie, gdy jestem zdezorientowana. Gdy rodzice nie potrafia rozwiązać zadania matematycznego czy podać daty jakiegos faktu historycznego — należy śmiało powiedzieć: nie umiem ci na to odpowiedzieć, bo — zapomniałam, albo — nie posyłał mnie do szkół, zapytaj nauczyciela w szkole. Ręce, że taka odpowiedź w nieczym nie naruszy autorytetu rodziców.

Powiedział ktoś mądry: nie sztuka dziecko urodzić, sztuka jest dobrze je wychować. I to na pewno nie jest łatwe. Ale w końcu, jeżeli chcemy, żeby nasze dziecko „wyszło na ludzi”, trochę trudu musi to nas kosztować. Rzeczą fachowców jest ułatwić ten trud, ale — licząc się z rzeczywistością.

Dyrektora

za granicę obuwia za 2,3 mln. zł, rozumiano, że ten człowiek — jak pisał Babel — „mówi mało, ale smacznie. I kiedy coś powie, to zaraz chciałoby się, żeby on powiedział jeszcze troszeczkę...”

W Nowym Targu dyrektorał 4 lata. I kiedy tak teraz, przy kawie spytałem go o zalicza do swoich największych sukcesów, odpowiedział po namyśle: „Nauczenie ludzi — nawet nie produkcji — ale dyscypliny, współpracy, szacunku do siebie, do maszyn, do materiałów, do tego co im się daje... Jak się to robi — produkcja pójdzie sama...”

A nie jest rozmowny. — Kiedy spytał go o coś co go osobiscie dotyczy, w ogóle zamyla się, jak ślimak w skorupie, lub w najlepszym razie bąka coś pod nosem, czego nie sposób zrozumieć słuchając potem magnetofonowego nagrania.

Powtarzają jego ulubione powiedzenie, które publikuję tutaj jako „maksymę Gajosa”: „Kiedy sprawa jest trudna, należy ją załatwić natychmiast. Kiedy jest beznaoczna — można się zastanowić...”

Pytam go, czego boi się dyrektor tak wielkiego kombinatu, jakim są od 1 stycznia Północne Zakłady Przemysłu Skórzanego w Słupsku.

— Czego ja się boję. — powtarza, namyślając się. — No, właściwie, gdybym się musiał wszystkiego bać, to bym musiał tu nie być... Z czym się należy liczyć? Przede wszystkim z zalogą. Człowiek decyduje o wszystkim. Czego się należy bać? Przede wszystkim biurokracji, która hamuje poważnie to co byśmy chcieli zrobić... My za dużo mamy tych wszystkich papierów. Nie mówię, że nie trze-



POCZTA „Dziennika“

KASACJA TELEWIZORÓW L. ZDROWEGO ROZSADKU

Przy ul. Tuszyńskiej 83 otworzono punkt kasacji telewizorów. Ponieważ mieszkam w pobliżu zainteresowałem się jego działalnością, bo zamarzyła mi się jakaś ładna skrzynka telewizyjna, z której wykonam efektywną gablotę. Niestety, odpowiednie zarządzenia zabraniają sprzedawania telewizorów na części, wolno je tylko kasować tj. łuc na drobny mak 5-kilogramowymi młotami razem z szybami, które z powodzeniem nadają się na lustro, z głośnikami, których różni amatorzy daremnie poszukują po bazarach, ze skrzynkami. Szkoda mi zwłaszcza tych ostatnich, bo niektóre są wykonane wprost artystycznie, mają piękne słoje i kolory, słowem stanowią marzenie każdego majsterkowicza. Nadają się niemal na wszystko — na domek legowey dla ptaków, na ozdobną gablotę w ogrodzie, na zabawki na apieczki itp.

Dlatego nie mogę zrozumieć, że w chwili kiedy wszyscy starają się wypracować jak najwięcej i gospodarzyć się jak najoszczędniej mogą jednocześnie istnieć zarządzenia nakazujące obracanie w nieważne rzeczy dobrych, przydatnych, które kupiłoby wielu, za które wpłynęłyby do państwowej kasyi pokaźne pieniądze.

Nazwisko i adres znane redakcji

TO NIE „EUTANAZJA“

Droga Redakcji!

„Ze wzruszeniem i łzami przeczytałem wielokrotnie Wasz artykuł pt. „Zabij mnie, bo w przeciwnym razie będziesz moim mordercą“. Jestem człowiekiem chorym nieuleczalnie, człowiekiem zdającym sobie sprawę z czekających mnie cierpień. I wierzę mi, gdybym miała dziś świadomość, że w tragicznych chwilach mąk znajdzie się ktoś, kto przyjdzie i skróci moje cierpienia i pozwoli mi z godnością zejść z tego świata, o ile łatwiej byłoby moje życie, i ile sama ta świadomość zaszczydziłaby mi dziś tykających w samotności łez. Nie nazywajmy tego eutanazją, nie nazywajmy uśmiercaniem, nazywajmy to świętym obowiązkiem lekarza, który przysięgał rozpoczynając swą pracę nieść ulgę w cierpieniach choremu. Bo czyż pomocą jest dla człowieka chorego np. na raka przedłużanie mu tych cierpień o miesiąc, tydzień, dzień? Czyż nie większą pomocą, i dla niego, i dla przeżywających to wszystko z nim najbliższych byłoby podanie powiedzmy środków nasennych, by we śnie bez cierpień rozstał się ze światem? Znam wypadek w pewnej rodzinie, gdzie umierał ojciec w nieopisanych cierpieniach. Kiedy skończył, jego własny, ogromnie kochający go syn bez zastanowienia wykrzyknął — „on ma szatana“. Czy musiał taki pozostać w pamięci rodziny? Czy słowo „humanitaryzm“ ma w naszym życiu odnosić się tylko do zwierząt? Psa należy uspić, gdy stary i beznadziejny, w rzeźniach stosuje się zabijanie bezbolesne prądem — bo humanitarne, dlaczego więc człowiek, istota rozumna, nie może przy końcu swego życia doznać tego humanitaryzmu?

Decydować w tym wypadku powinien oczywiście zarówno lekarz stwierdzający, że choroba nieuleczalna i nadziei wyzdrowienia nie ma, jak również sam chory. To nie może być zasadą. Należy pomóc tym, którzy tego pragną. Taka „eutanazja“ — to nie zbrodnia, lecz akt pomocy i zrozumienia dla ludzkich cierpień. Tu prawa muszą się zmienić, tak myślą na pewno cierpiący nieuleczalnie chorzy.

„CZYTELNICZKA“

DOBRE, ŻE ŻYJEMY W POLSCE

„Moja matka Zofia Rutkowska jest już 10 lat ciężko chora na astmę oskrzelową. Do tej choroby doszły jeszcze choroby serca i wątroby. Obecnie matka moja leży 53 raz w szpitalu. Kilka razy była moja matka już w stanie beznadziejnym a nawet kilka razy to stanie śmierci pozornej. Typowe ataki astmy ma przeciętnie w domu około 22 na dobę. Kiedy dostaje ich więcej to nie nie pomaga tylko szpital. Oflarność lekarzy i personelu pomocniczego tydzień już razy uratowała matkę życie. Kiedy napadają matkę ciężkie stany chorobowe to chciałaby umrzeć różnymi dostępnymi sposobami. Kiedy ciężkie stany chorobowe miną — przeznaczenie po powrocie ze szpitala — wtedy matka cieszy się życiem jak małe dziecko. Gdy mamę ktoś widziałby pierwszy raz w takim lepszym stanie nioiby by nie pomyślał, że ta 70-letnia kobieta tak strasznie cierpi. Osobiście uważam, że życie jest bardzo cenne. Jest to chluba i zaszczyt dla naszego narodu ratować życie ludzkie za wszelką cenę. W niektórych przypadkach są pewni ludzie, którzy nie cenia życia. Ostatnio rozmawiałem z typowym Amerykaninem — według niego to stary ludzie są niepotrzebni. Ta osoba powiedziała mi: „Starością sobie i komuś robi się zmartwienie. U nas to mądrzy starsi ludzie strzelają sobie w głowę“.

Dobrze, że żyjemy w Polsce. Nie ustępujemy z obranego celu — ratowania życia.

Z uszanowaniem
J. RUTKOWSKI
(syn chorej)

Dworzec - ziemia niczyja ?!

(Dokończenie ze str. 3)

występią modelową, według wymagań na dziś i na jutro. Prace te prowadzone są obecnie systematycznie nie tylko przy obiektach nowych. Ołbrzymie środki przeznaczają się na zmniejszenie szkód w obiektach starych. Na inwestycje służące ochronie powietrza przed zanieczyszczeniem, w 1972 r. wydaliśmy ponad 750 mln zł. Szeroko rozwinięliśmy produkcję urządzeń odpływających.

Znacznie trudniejsze jest jednak opanowanie zanieczyszczeń wód. Około 14 tys. zakładów i 584 miasta odprowadzają swe ścieki bezpośrednio do wód. Niezwykle trudny problem stanowią obecnie miasta skanalizowane, z których większość nie posiada żadnych urządzeń oczyszczających ścieki. Są wśród nich takie ołbrzymy, jak Warszawa i Łódź. Na budowę oczyszczalni ścieków w latach 1966—70 wydano 7,7 mld zł. Powstało około 1000 nowych oczyszczalni. W samym tylko 1972 r. na budowę oczyszczalni w 158 zakładach przeznaczono ponad 2 mld zł. Mowa jest o usuwaniu zaległości.

Samie inwestycje wszystkie zresztą nie rozwiążą.

Każdy kto choć raz miał do czynienia z komunikacją lotniczą wie doskonale, że tzw. osoby postronne nie mogą się samowolnie paletać po lotnisku, a i osoby uprawnione, to znaczy te, które wykupili bilet — także są do samolotu „konwojowane“, na mniejszych lotniskach pieszo, na większych — autobusem. Wbrew bowiem pozorom na lotnisku wiele się dzieje: jeżdżą cysterny z paliwem, trapy umożliwiające wsiadanie do samolotu, kołują samoloty itd, itp.

Kolej to nie lotnictwo, ale i na dworcu dzieje się wiele: przejeżdżają pociągi towarowe, przetaczane są wagony, manewrują lokomotywy itd., itp. A jednak, w odróżnieniu od lotniska, na teren dworca kolejowego wejść w Polsce może każdy, absolutnie każdy...

Z tego faktu wynikają następujące skutki. To, że może na teren dworca wejść każdy, stoi w rażącej sprzeczności z obowiązującym jeszcze w PKP przepisem, że na perony może wejść tylko posiadacz ważnego biletu (także tzw. „peronówki“). A więc, stan faktyczny panujący na dworcach, uczęszczanych przez miliony Polaków, jest wbrew przepisom, co jest praktyką nad wyraz naganna.

Po wtóre, z faktu iż nikt nie pilnuje, czy ten przepis jest respektowany, wynika także i to, że od kilku lat dworce w całym kraju stały się ulubionym punktem zbornym marginesu społecznego, który gromadząc się w określonych miejscach, staje się nad wyraz uciążliwy.

Dalej fakt, iż nie kontroluje się przy wejściu na perony, czy wchodzący posiadają uprawniające do tego bilety, pozbawia PKP, a dokładnie poszczególne większe stacje w kraju i Łódź, poważnych dochodów

z tytułu sprzedanych biletów peronowych. Dochody te dawniej przeznaczano na utrzymanie czystości na dworcach, peronach, torach itp.

Trzeba przyznać, że zarządzenie likwidujące bileterów przy wejściach na perony dworców w PKP należy do głupszych, jakie opublikowano w ostatnim półwieczu. Popatrzmy na nie uważnie. Ludzie zatrudnieni jako bileterzy byli to na ogół kolejarze, którzy np. ze względu na wiek czy stan zdrowia nie mogli już pełnić służby konduktorów, maszynistów, zwrotniczych itp. Ci dłużej, często zasłużeni pracownicy kolei, mogli pracować tu, zarabiać na siebie i na porządek na dworcu.

Obecne obniżenie, iż na perony wejść mogą tylko osoby z ważnymi biletami, jest tylko czynnikiem składowym do tego, co już było. Przez wiele lat figurowało ono np. na Dworcu Łódź-Fabryczna, figurę i na Kaliskim. Nawet kasjerzy dziwnie patrzyli na osoby starszej daty dopytujące się gdzie można nabyć peronówkę i odsyłały te osoby do automatów. Nie przypuszczam, by można z nich było teraz, w skali Dyrekcji Warszawskiej KP, wydestakować więcej niż kilka tysięcy złotych rocznie. A straty z tytułu sprzętu dworcowego zniszczonego przez chuliganów?! A kłopoty z godziwym opłaceniem sprzątaczy?! A uciążliwość dla normalnych pasażerów sąsiadów podłóg osobowych paletających się po peronach?

Dziwnie to — w imię czego dworce uczynione „ziemią niczyją“? Co komu z tego przyszło? Jakże są z tego zyski społeczne i ekonomiczne?! A może czas już najwyższy wrócić do poprzedniego, wypróbowanego systemu?!

J. P.

Nagminnie spotykamy się z nieposzanowaniem drogiego urzędu, ze złą konserwacją i eksploatacją. Takie uchybienia w 1972 r. stwierdziły inspekcje w 1100 zakładach. Za zanieczyszczenie wód wymierzono kary około 350 zakładom na sumę 32 mln zł. W stosunku do osób odpowiedzialnych za niedopełnienie obowiązków, w 14 wypadkach zastosowano o-

WICEPREMIER — Obok znanych w technice parametrów pojawiły się zupełnie nowe — parametry wpływu techniki na środowisko, na jego degradację. Projektanci, którzy tego nie uwzględniali, przestają dziś być konkurencyjni. Są to tendencje optymistyczne, a dotyczyły będą po raz pierwszy w naszym kraju wszystkich dziedzin działalności

zbi będzie resort ministra Kusiaka.

Raport stanie się podstawą kodyfikacji i nowelizacji obowiązujących przepisów, nie przystosowanych już do obecnych warunków. Dużą wagę przywiązujemy także do Kongresu Nauki Polskiej. Na tym forum wicepremierzy przedłożą „zamówienia“ rządu na określone rozwiązania. Rewolu-

Wielka gra

stre sankcje. Jeden z dyrektorów zakładów chemicznych z góry planował płacenie kar, a inspektorów karał nie wpuszczać na swój teren. Nie jest on już dyrektorem.

DZIENNIKARZ Z POZNANIA — Halaś stał się jednym z poważniejszych problemów społecznych. Podobnie emisja spalin powodowana przez motoryzację. A jednocześnie mimo produkcji nowych modeli samochodów, nie rozwiązuje się wszystkich związanych z tym problemów technicznych już u producenta.

gospodarczej. W myśl tej zasady, kompleksowo traktowany program ochrony środowiska stanowić będzie integralną część ogólnokrajowego planu gospodarczego, zostanie wykorzystany do prowadzenia studiów długofalowych.

Zgodnie z postanowieniem premiera z grudnia ub. roku rozpoczęły się prace ekspertów nad szczegółowym raportem w sprawie ochrony środowiska. Raport ten ujmie propozycje rozwiązań wszystkich resortów, a w realizacji wiodącym resortem i egzekutorem decy-

cji technicznej w nauczaniu, musi także towarzyszyć rewolucja biologiczna. Potrzebne są metody przystosowania form życia do różnych warunków, w jakich żyjemy i w jakich przyjdzie nam żyć. W naszym kraju rozpoczęła się rzeczywistość wielka gra. Człowiek musi opanowywać przyrodę, ale jak tu dziś słusznie powiedziano — już nie w tym tradycyjnym sensie. Musi z niej uczynić swego sojusznika. Równocześnie jednak stać się jej kulturalnym, przewidującym przyszłość partnerem.

MARYNA KRAJÓWNA

Tłum. MARIA WISŁOWSKA

REWOLWER MAIGRETA G. Simenon

— Co, mianowicie?
— Pan wie.
— Być może dlatego, że i ja sam także kiedyś byłem młody. I także miałem ojca. Doprowadził się do porządku. Obciągnął na siebie marynarkę. Otrząsł ją z kurzu. Nie ręką, szczotką. Pod tym łóżkiem nie sprzątało widać od paru tygodni.

Maigret uśmiechnął się i ręce pod krakem z zimną wodą. — Zastanawiam się, czy nie powinienem raz jeszcze zmienić koszuli. Napociłem się dzisiaj w ciągu dnia nie-mało!

Alain ujrzał komisarza Maigreta w samych spodniach, bez koszuli, ze zwisającymi szelkami.

— Oczywiście, ty nie masz żadnych bagaży?

— Chyba nie będę mógł pokazać się nigdzie w takim stroju...

Maigret obrzucił go krytycznym spojrzeniem, od stóp do głów.

— Rzeczywiście, twoja koszula nie jest pierwszej świe-
żości. Spaleś w niej?

— Tak.

— Niestety, żadna z moich nie będzie na ciebie pasowała. Jesteś o wiele szczuplejszy niż mnie.

Teraz Alain uśmiechnął się już wyraźnie.

— Ale właściwie co nas to obchodzi, że nie spodoba się kelnerom? Znajdziemy sobie stolik w jakimś cichym kąciuku. Zamówimy białe wino, dobrze zamrożone. Mam nadzieję, że znajdzie się jakieś dobre wino.

— Ja nie piję.

— Nigdy?

— Próbowałem kiedyś, ale tak mi było po tym nie-dobrze, że już nigdy więcej...

— Masz dziewczynę?

— Nie.

— Dlaczego?

— Sam nie wiem.
— Jesteś nieśmiały?
— Możliwe.
— Nigdy nie miałeś chęci... żeby mieć swoją dziewczynę?

— Może i miałem. Nie wiem. Ale to nie dla mnie. Maigret nie dopytywał się więcej.

Gdy wychodzili z pokoju, Maigret położył rękę — swoją dużą, ciężką rękę — na ramieniu chłopaka.

— Nie bój się, smyku.

— Czego?

— Strzelałbyś...?

— Do kogo?

— Do niej.

— Tak.

— A potem — do siebie?

— Chyba tak.

Na korytarzu spotkali numerowego. Obejrzał się za nimi. Jak to się stało, że ten starszy pan wchodził dopiero co do pokoju nr 605, a teraz wychodzi z pokoju nr 604?

Zjechali windą na parter. Maigret odniósł do recepcji klucz od swego pokoju razem z pękiem kluczy zapasowych. Poprzednio dyżurnego szefa recepcji już nie było. Zastępował go wysoki blondyn, który nie znał Maigreta.

— Znalazłem te klucze na korytarzu — oznajmił Maigret.

— Dziękuję panu, sir — odparł szef recepcji obojętnie.

Na środku hallu stał Bryan i oczyma dawał do zrozumienia komisarzowi Maigret, że chciałby z nim porozmawiać.

Maigret podszedł do niego.

— Znalazł go pan? — zapytał Bryan. — To ten?

— Tak, to on: A co z tą panią?

— Wróciła do hotelu.

— I udała się do swego pokoju?

— Nie. Jest teraz w barze.

— Sama?

— W tej chwili rozmawia z barmanem. Jakże będą dalsze dyspozycje dla mnie?

— Bardzo pan zmęczony?

— Nie, wcale.

— W takim razie niech pan ma ją na oku jeszcze przez dwie godziny.

— Dobrze, sir.

— Gdyby zabierała się do wyjścia, proszę mnie zawiadomić. Będę w grill-roomie.

Dziś & Radio

SOBOTA, 28 KWIEŃNIA

PROGRAM I

11.25 Refleksy. 11.30 Nasz ulubieniec. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.20 Graj kapelo, graj od ucha. 12.30 Koncert żywych. 12.50 Gwiazdy muzyki. 13.25 Radiowy poradnik rolnika. 13.35 „Czerwone gitary“ kontra „Beach Boys“. 14.00 Ze świata nauki i techniki. 14.05 Spotkanie z piosenką radziecką. 14.30 Sport to zdrowie. 14.35 Słynne walce operetkowe. 15.00 Stan pogody i wiadomości. 15.05 Baletowe opowieści. 15.30 Listy z Polski. 15.35 Nowości muzyki rozrywkowej PWM. 16.00 Wiad. Tu druga zmiana. 16.10 Rep. z konkursu piosenki radzieckiej. 16.30 Płyty z różnych stron — Polska. 16.55 Propozycje na dziś. 17.00 Studio Młodych. 17.15 Przeboje tygodnia. 17.50 Rytm, rynek, reklama. 18.05 Rytm — stopem po kraju i świecie. 18.30 Jutro niedziela. 18.35 Wielcy śpiewacy operowi. 19.05 Muzyka i aktualności. 19.30 Wzrostki muzyczne po kraju. 20.00 Dziennik. 20.15 „Od Weryńskiego do Donovana, czyli 50 lat ballad i romansów“. 20.50 Kronika sportowa. 21.00 Zgaduj zagadula. 22.30 Zatręćmy. 23.00 Dziennik. 23.10 Korespondencja z zagranicy. 23.15 „Musical w przekroju“. 23.45 Melodie przed północą. 24.00 Wiadomości.

PROGRAM II

11.40 Od Tatr do Bałtyku. 12.10 Głos Ziemi Łódzkiej. 12.25 Aud. tygodnia. 12.50 Radioreklama. 13.00 Dla klasy III i IV (jęz. polski). 13.25 Graja „Warszawskie Smyczki“. 13.30 Stan pogody i wiadomości. 13.35 „Sypała brzezina złotem, czerwienią“ — pow. 13.55 Miniprzegląd folklorystyczny. Dziś Japonia. 14.00 Wiecej, lepiej, taniej. 14.15 Reportaż literacki „Pożółkłe fotografie“. 14.30 Polska muzyka operowa 15.00 Zawsze o 15.00 — program dla dziewcząt i chłopców. 15.40 Melodie ludowe. 15.50 Przegląd czasopism regionalnych. 16.00 Alfa i Omega. 16.15 Wolfgang Amadeusz Mozart. 16.45 Aktualności łódzkie. 17.00

Z cyklu „Okolice kultury“ 17.10 Radioreklama. 17.20 Stereo Rewia. 18.00 „Militarne“ uwertury Beethovna i Czajkowskiego. 18.20 Radiowy terminarz muzyczny. 18.30 Echa dnia. 18.40 Widnokrąg. 19.00 Studio Młodych. „Dźwiękowe pocztówki“. 19.15 56 lekcja jęz. franc. — premiera. 19.30 Matysiakiowie. 20.00 Rechał tygodnia. 20.30 „Lasy i wody“ — poemat Jana Koprowskiego. 20.40 Kąpiel starej płyty. 21.00 Kwadrans dla poważnych. 21.15 Radiowa skrzynka muzyczna. 21.30 Magazyn z kraju i ze świata. 21.45 Wiadomości sportowe. 21.50 Radiowy przewodnik koncertowy. 22.30 Zespół Dźwięków. — Nasz znak jakości. 23.00 Kartki z muzycznego albumu. 23.30 Wiadomości.

PROGRAM III 12.05 Południowe wyd. mag. Z kraju i ze świata. 12.20 „Temat z wariacjami“. 12.25 Zakierowniczka. 13.00 Na szczecińskiej antenie. 15.00 Ekspresem przez świat. 15.10 W paryskiej dyskotece. 15.30 Odpowiedzi z różnych szuflad. 15.45 Poezja romantyczna w piosence. 16.05 Chuck Berry — komp. wokalisty, gitarzysty. 16.30 Ballady po czesku. 16.45 Nasz rok 73. 17.00 Ekspresem przez świat. 17.05 „Sto koni do stu brzegów“ — pow. 17.15 Mój magnetofon. 17.40 Życie i twórczość się skończyły — gawęda. 17.50 Sami tego chcieliśmy — aud. 18.20 Afro-jazz Randy Westona. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 Antologia miniatury muzycznej — etiuda. 19.00 Ekspresem przez świat. 19.05 Bossa nova Joao Gilberto. 19.30 Książka tygodnia. 19.35 Muzyczna pocztka UKF. 20.00 Korowód taneczny. 21.50 Opera tygodnia. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieców. 22.16 Co wieczór powieść w wydaniu głoś. — „Nedziny“. 22.45 „Gdy gwałt światła“ — śpiewa Roberta Flack. 23.00 Ulubiona wiersze. 23.05 Wieczorne spotkanie z zespołem The Fifth Dimension. 23.50 Na dobranoc gra Jacek Mikula.

Moda na różne diety-cud, mające w nieniewygodnym krótkim czasie przywrócić pożądaną smukłą linię, nie naruszając równowagi w organizmie, jak się wydaje, minęła — przynajmniej u nas. Chyba z dwóch zasadniczych powodów: nieskuteczności i uciążliwości jej stosowania. Zresztą, jeśli nawet dieta powoduje rzeczywisty spadek wagi ciała, to jej działanie ogranicza się do czasu jej stosowania. Przerwa w diecie oznacza bardzo szybkie „nadrobienie” utraconych kilogramów...

Nie znaczy to wcale, by nie wymyślano nowych, gdyż dla swych twórców przedstawia ona ogromną wartość (finansową). Tak więc np. dr Irwin Stillman z USA zaleca dietę białkową (chude mięso, jaja, twarogi) wykluczając wszystko inne, łącznie z warzywami i owocami i polecając pić w zamian dużo wody. Istnieje też dieta grejfrutowa (propagująca poza grejfrutami tylko jajka i boczki), a nawet tzw. „dieta kochanków” Abrahama Friedmana, przy której głównym sposobem pozbycia się nadwagi są stosunki miłosne (każdy akt oznacza utratę 200 kalorii!).

Gdy zawodzi dieta-cud

POTRZEBNA RACJONALIZACJA ŻYWIENIA

W sumie jednak liczne rozczarowania sprawiły, że ludzie na ogół przestali wierzyć w możliwość szybkiego odchudzenia się drogą diet. Zwracają się więc do podjęcia one niejednokrotnie nie za sobą bardzo szkodliwe dla zdrowia skutki uboczne. Dziś raczej zwraca się uwagę na racjonalizację całego systemu odżywiania.

To przedstawienie się wynika z powszechnego przekonania, że sposób odżywiania wywiera decydujący wpływ na stan zdrowotny człowieka, na jego podatność czy odporność wobec rozmaitych chorób. Pogląd taki jest niewątpliwie uzasadniony. W szerzeniu się takich plag krajów cywilizacji przemysłowej, jak np. choroby układu krążenia, niewłaściwe odżywianie się (obok braku ruchu, nadmiernego napięcia nerwowego itp.) z pewnością ma swój udział. Najlepszym tego dowodem są statystyki japońskie. W kraju tym, w miarę przechodzenia na zachodni system odżywiania się, gwałtownie wzrasta liczba przypadków chorób krążenia, a ilość zgonów z tej przyczyny jest obecnie dwukrotnie większa niż przed dziesięciu laty.

JAK POWRÓCIĆ DO NATURY?

Formą reakcji przeciw złym sposobom odżywiania się w Stanach Zjednoczonych i w niektórych krajach Europy zachodniej jest popularne tam hasło „powrót do natury” w sensie spożywania pokarmów bardziej naturalnych, a więc wolnych od upiększających i konserwujących domieszek, chemicznych sztucznych barwników, w sensie odwrócenia od stosunku do Zachodu w znaczeniu lepszej sytuacji. W warunkach zachodniej cywilizacji produkt spożywczy, choćby w pewnej mierze zbliżony do naturalnych jest bowiem sprawą niełatwą a ceny na takie towary są tam już dzisiaj odpowiednio wysokie.

PRZYKAZANIA DLA OTŁYCH

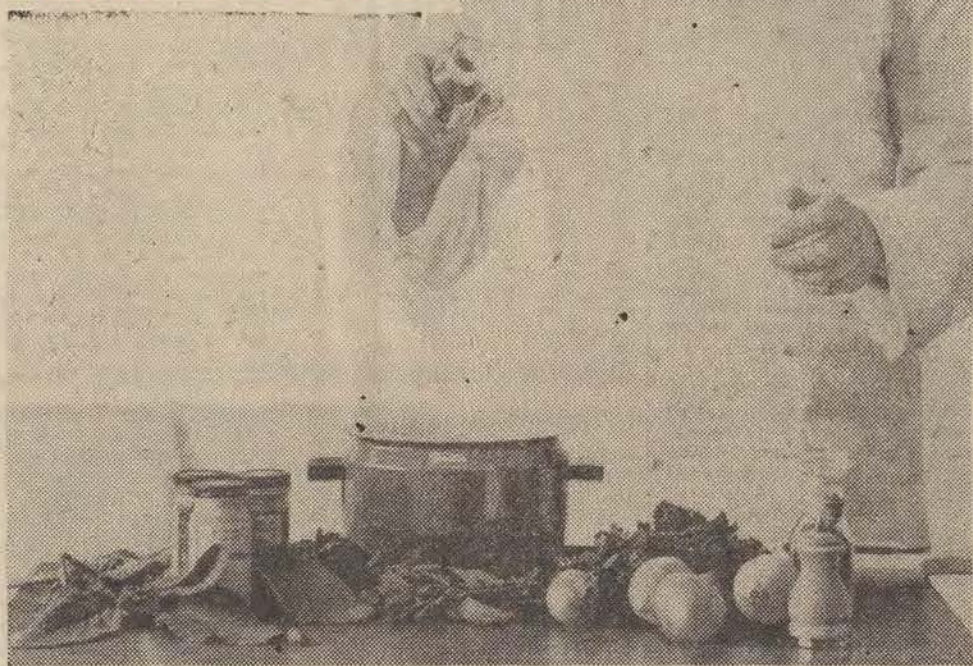
▲ Po pierwsze — regularność w odżywianiu. Są ludzie wychodzący z domu bez śniadania, ledwie coś przegryzający w południe — i napychający się po powrocie z pracy do domu. Odtąd dla normalnego człowieka

trzy posiłki dziennie spożyte bez pośpiechu są niezbędne.

▲ Po drugie — należy unikać spożywania nadmiernych ilości soli tłuszczów i węglowodanów — i nie jeść więcej, niż tego wymaga zaspokojenie uczucia głodu. W naszych warunkach pożądanym jest zwiększenie spożycia owoców i warzyw, w formie naturalnej lub mrożonek.

▲ Po trzecie — witaminy są organizmowi potrzebne, ale nie zastępują one braku różnorodności spożywanych pokarmów. Dzienna racja witaminy C potrzebna dla organizmu nie przekracza 60 mg. W przypadkach przebiegających jedynie — zdaniem laureata Nobla, Linusa Paulinga — dawka ta powinna być zwiększona. Nadmiar niektórych witamin (np. D, E lub A) może być szkodliwy dla organizmu.

Przestrzeganie tych zasad, przy jednoczesnej dbałości o ruch, korzystanie ze spacerów itp., wpływa korzystnie na stan zdrowotny i na zachowanie właściwej wagi u ludzi zdrowych. Osoby cierpiące na zaburzenia przemiany materii w sprawach żywieniowych muszą zasięgnąć porady lekarza.



Coś z ryb

DORSZ W SOSIE CHRZANOWYM

1 kg dorsza, 2 dkg maki, sól, pieprz, 5 dkg tłuszczu do smażenia, 10 dkg chrzanu, 1 dkg maki, 15 dkg śmietany, cukier, sok z pół cytryny, zielona pietruszka.

Dorsza rozmrozić, umyć. Ostрым nożem oddzielić filety od kości grzbietowej, a następnie zdjąć skórę. Czyste filety podzielić na porcje, osolic, oprószyć pieprzem i makią, obrumienić na rozgrzanym tłuszczu. Przygotować sos chrzanowy. Zetrzeć chrzan, skropić cytryną. Śmietanę roznieść z makią i chrzanem, przyprawić do smaku. Sosem zalać usmażoną rybę i krótko razem zagotować. Posypać posiekaną zieloną pietruszką, podawać z ziemniakami z wody.

DORSZ PIECZONY Z BOCZKIEM

1 kg dorsza, 12 dkg wędzonego boczku 5 dkg cebuli, sól, 3 dkg masła, zielona pietruszka.

Dorsza rozmrozić, umyć, zdjąć filety. Usunąć skórę, podzielić na foremne porcje. Każdą porcję osolic, oprószyć pieprzem, otoczyć w bardzo drobno posiekanej cebuli. Boczki pokroić w cienkie platy. Porcje ryby zawinąć w platy boczku, spiąć szpadką, ułożyć na posmarowanym masłem półmisku lub w prochu, piec około 25 minut. Rybę posypaną zieloną pietruszką z sosem chrzanowym lub pomidorowym z dodatkiem ziemniaków i sezonowej, ostro przyprawionej salaty.

Co to jest dojrzałość?

To warto przeczytać

ZACZĄĆ TRZEBA OD TEGO, ŻE WBRNĄĆ W TARTEMU MNIEMANIU, DOJRZAŁOŚĆ OSOBOWA NIE POZOSTAJE W ŻADNEJ RELACJI DO WIEKU. SĄ LUDZIE (I TO NIERZADKO) DOROSLI WEDŁUG METRYKI, KTÓRZY ZATRZYMAŁI SIĘ W ROZWOJU OSOBOWYM NA SZCZEBLE „KRAJANYM”, CHARAKTERYZUJĄCYM SIĘ NIESTALOŚCIĄ UCZUCIOWĄ I NIEODPOWIEDZIALNOŚCIĄ ZA DRUGĄ OSOBĘ. BYWA JEDNAK I ODWROTNIŁ. CZŁOWIEK MIMO SWYCH KILKUNASTU LAT JEST JUŻ W PEŁNI DOJRZAŁY, JAKIMI CECHAMI WYRÓŻNIA SIĘ OSOBA DOJRZAŁA, ZINTEGROWANA PSYCHICZNIE I CHARAKTEROLOGICZNIE?

Dla osoby dojrzałej życie jest czymś więcej, niż zdobywaniem pożywienia. Z dalszej wypowiedzi Allporta — psychologa, wykładowcy na Sorbonie, wynika, że jednym z kryteriów osobowości dojrzałej jest branie żywego udziału w jakiejś dziedzinie życia. Np. życie w rodzinie, studiu, pracy zawodowej itp. Ona nadaje kierunek życiu, one odwracają zainteresowanie od własnego „ja”. Uczucie, które każdy z nas posiada niejako od urodzenia, to miłość samego siebie. Problem w tym, aby nie stało się ono naszym „panem”, nie dominowało w życiu.

Inną cechą osobowości dojrzałej jest tzw. demokratyczny charakter. Człowiek nie dojrzały uważa, że tylko on przeżywa prawdziwe cierpienie, lek, zazdrość, tylko jego kraj, jego rodzina i jego przekonania stanowią bezpieczną przystań. Poza tym wszystko jest obce, niebezpieczne. Wiąże się z tym dość typowa postawa bierności. Osoba niedojrzała chce być przede wszystkim kochana, a potem dawać miłość. A gdy ją daje, żąda uznania, zapłaty. Osobowość dojrzała jest bezinteresowna, żywi szacunek dla drugiego człowieka — dla niego samego.

czym dla osoby dojrzałej psychicznie jest dojrzałość emocjonalna. Jej oznaką jest opanowanie popędów, rozpo-kajanie ich bez wewnętrznych konfliktów i w sposób aprobowany przez społeczeństwo. Odporność na frustrację jest inna u człowieka dojrzałego, inna u niedojrzałego. Człowiek dojrzały próbuje znaleźć rozsądne wyjście z każdej sytuacji. Niedojrzały, reagując na konflikty nie pyta o rację, a przede wszystkim stara się oskarżać stronę przeciwną. Nie jest prawdą, że człowiek dojrzały jest zawsze w dobrym humorze, pogodny, opanowany. Miewa również złe chwile, ale

umie żyć ze swoimi stanami emocjonalnymi w ten sposób, by one go nie oszukiwały, nie prowadziły do irytacji, nie zakłócały dobrego samopoczucia innym ludziom. Wie, że jego błędy nie ranią śmiertelnie jego ambicji, honoru, a przekonania innych ludzi nie są zagrożeniem jego „ja”. Ślad już krok do szacunku dla przekonania i uczuć innych.

Człowiek dojrzały pozostaje w bliskim kontakcie ze światem realnym. Widzi przedmioty, ludzi, sytuacje na właściwym miejscu, prawidłowo je ocenia, nie demonizuje. Podobnie widzi i siebie. Rozróżnia cechy, które posiadają od tych, które inni mu przypisują. Jest to właściwość bardzo cenna. Dzięki niej można widzieć siebie takim, jakim się jest naprawdę. Z cechą realnego spojrzenia na siebie wiąże się problem humoru, umiejętność śmiania się także z własnych błędów.

Osobowość dojrzała cechuje się dużym stopniem świadomości, rozumieniem samego siebie i innych, jasnymi ideałami, wyraźnie określonym celem życia, zaangażowaniem w pewne dziedziny działalności, posiadaniem jakiejś pasji. Istnieje tyle dróg dojrzewania, ile jest jednostek i właściwie każdy człowiek obiera indywidualną drogę.

Oprac. Z. Ch.

Praktyczne, modne

Tekst i projekty: Barbara Gancarz



Wiosna to okres ślubów i wesel. Wiele dziewcząt szykuje się do tej wielkiej uroczystości. Każda chce w takim dniu wyglądać pięknie. Wymaga to jednak trochę starania, biegania, no i... decyzji w czym wystąpić na własnym ślubie. W sukni długiej, czy krótkiej? Z jakiej uszyć ją tkaniny, co włożyć na głowę, jaki bukiet? A więc najważniejsza jest decyzja. Bo w tym przedmiocie moda nie jest rygorystyczna, można wybrać coś w czym najbardziej do twarzy, taki stroj, który podkreśli urodę.

Aktualnie zdecydowanie modniejsze są suknie długie, bardziej uroczyste. Dominuje kolor biały, ale można wybrać któryś z jasnych pastelowych kolorów: żółty, kolor pudru, jasny i bardzo czysty beż, błękit itp. Tkaniny takie jak żorżeta jedwabna, żorżeta wełniana, koronka, żakard jedwabny, białor. Najmodniejszy jest muślin jedwabny. Przez projektantów mody są najczęściej proponowane suknie romantyczne, a także w stylu sportowym.

Rys. 1 — Suknia w stylu sportowym. Duży rozchyłony kołnierzyk, długi rękaw z mankietem, spódnica w zaszyte fałdy. W tali szeroki pasek zapięty ozdobną klamrą.

Rys. 2 — Suknia długa w stylu romantycznym. Fantazyjne rękawy, długie, zapinane na drobne guziczki. U góry rękawa dwie falbanki z koła sięgające do łokcia. Na szyi modne perły.

Rys. 3 — Welony są mniej modne. Głowę ozdabiamy kwiatami lub wstążkami. Jeżeli welon, to dość krótki i raczej przy sukniach w stylu romantycznym.



FRANCUSKIE MATKI LUBIĄ UBIERAĆ MAŁE DZIECI NA WZÓR I PODOBIENSTWO WŁASNE. TOTEŻ, GDY UKAZUJĄ SIĘ W PRASIE ZDJĘCIA Z WIOSNO-LEŚNICH KOLEKCJI DLA PAŃ, WSZYSCY WIEDZĄ, ŻE W NASTĘPNEJ KOLEJNOŚCI ZOBACZĄ ICH Z MINIATURY TAKIE SAME MODELE W ROZMIARACH OD 85 DO 125 CENTYMETRÓW.

Tak jest i w tym sezonie. Ostatni numer tygodnika „Elle” przyniósł swoim dwóm milionom czytelniczek 4 strony modeli pod wspólnym tytułem „Dla nich również modny jest tenis”.

Projektanci przyznają wprawdzie, że te ubranka, obok niewątpliwego uroku, mają i poważną wadę: są białe, a więc bardzo „brudzące”. Jednak obstają przy ich lansowaniu, proponując, aby na co dzień etatach, żeby ich sobie dodawać za podszeptem mody. W redakcji „Elle” rozdzwoniły się telefony. Czytelniczki chcą, owszem, ubierać dzieci modnie, ale niech to nie będzie kosztem jeszcze jednej godziny matczynego wypoczynku. Proszą więc o bardziej praktyczną, mini-wersję tenisowej kolekcji z lat dwudziestych.

Fakt, że najmłodszy mieszkający światowej stolicy mody wyglądają w tym wszystkim prześlicznie, nie uspił jednak czujności rodziców, które — jak i nasze polskie mamy — mają dość problemów z pracą na dwóch etatach, żeby ich sobie dodawać za podszeptem mody. W redakcji „Elle” rozdzwoniły się telefony. Czytelniczki chcą, owszem, ubierać dzieci modnie, ale niech to nie będzie kosztem jeszcze jednej godziny matczynego wypoczynku. Proszą więc o bardziej praktyczną, mini-wersję tenisowej kolekcji z lat dwudziestych.

Fakt, że najmłodszy mieszkający światowej stolicy mody wyglądają w tym wszystkim prześlicznie, nie uspił jednak czujności rodziców, które — jak i nasze polskie mamy — mają dość problemów z pracą na dwóch etatach, żeby ich sobie dodawać za podszeptem mody. W redakcji „Elle” rozdzwoniły się telefony. Czytelniczki chcą, owszem, ubierać dzieci modnie, ale niech to nie będzie kosztem jeszcze jednej godziny matczynego wypoczynku. Proszą więc o bardziej praktyczną, mini-wersję tenisowej kolekcji z lat dwudziestych.

Czy paryscy projektanci uznają ich rację i wysuną alternatywną propozycję — zobaczymy w najbliższym czasie.

„Życie dziś, umrzeć jutro“

Na ekrany kina studyjnego „Stylowy“ wszedł nowy film japoński pt. „Życie dziś, umrzeć jutro“. Ten społeczno-obyczajowy dramat wyreżyserował Kano Shino, jeden z najwybitniejszych współczesnych twórców filmowych, autor takich tytułów jak „Naga wyspa“, „Kobieta diabeł“, „Kobieta kot“, „Libido“.

Treść „Życie dziś, umrzeć jutro“ oparta jest na autentycznym wydarzeniu, na podstawie książki pt. „Lzy głupoty“, napisanej w celu śmierci przez oczekującego wyroku młodocianego przestępcę. Reżyser usłu-

je znaleźć motywy i dociec przyczyn zbrodni. Odwołuje się do zdarzeń z dzieciństwa bohatera i są to najbardziej wstrząsające momenty filmu. Matkę chłopca gra jedna z najlepszych aktorek japońskich — Nobuko Otowa. Ostatni film Shindo stanowi gorzkie wyzwanie, oskarżenie społeczeństwa, które przez stosunki w nim panujące, budzi w ludziach okrucieństwo i pragnienie zbrodni. Dodać należy, że „Życie dziś, umrzeć jutro“ nagrodzony został Złotym Medalem na MFF w Moskwie w 1971 r.

(hosz.)



Mój punkt widzenia

Wanda Karczewska



ZALEW

LITERACKIEJ PRYWATNOŚCI

Nie wiem jak kto (ludzi mających inne zdanie proszę o listy), ale ja zabieram się do lektury „dzienników“, wspomnień, przeżyć, ważnie ze sprzecznymi uczuciami. Tak samo zresztą do czytania dzieł biograficznych w rodzaju książki Paintera „Marcel Proust“, traktujących o naturze człowieka i doświadczeniach z jego życia. Pisarza, z którego wyprowadza się dzieło, postaci i przedstawione zdarzenia. Zastanawiam się, skąd we mnie ten lek i niechęć do „dzienników“, wspomnień, biografii? Powiedzmy dokładniej — do metody biograficznej — badania dzieła literackiego. Ba! Czy tylko we mnie? Wiem, spora część Czytelników lubi tego rodzaju „dziennikowe“, autoportrety własne twórców, lub portrety we-

wnętrne pisarzy, tworzone przez biografistów. Czyżbym lekka się tego, co w Wielkich Zmarłych ujawni się z małostki, czy z małostkowości? Czyżby to była obawa przed ich własną autokompromitacją, względnie przed splaszaniem ich osobowości pisarskich dokonywanym przez opisywaczy życia Wielkich Zmarłych?

Obawiam się czego innego: tego mianowicie, że spora część Czytelników interesuje nie — ujawnianie prawdziwych poglądów

Wielkich Zmarłych, nie wypowiedzianych z różnych względów za życia, szczyrzych sądów o współczesnej im rzeczywistości, o postaciach z tego okresu, nie — odsłonięcie źródeł, z jakich powstawały ich dzieła, ale... „skandaliki z życia prywatnego artystów“. Właśnie to, że Proust był homoseksualistą i swojego ukochanego szofera Alberta „przerobił“ na Albertynę (a co to ma wspólnego z wartością samego dzieła Prousta?), że finansował dom publiczny, w którym sam często przebywał. Obawiam się, że zbyt wielu czytelników przydąga do „dzienników“ Zeromskiego jego ekslibrisem erotycznym przede wszystkim, a do „Dzienników“ czasu wojny — Nalkowskiej — nie jej odczucie II wojny światowej, nie jej postawa intelektualna wobec zjawisk życia kulturalnego tamtych lat, jej przeżycie „czasów pogardy“, ale opisy... jej przygodz miłosnych, jej zabawne uporczywie demonstrowane mniemanie o sobie jako o „grande amoureuse“ wybitnych ludzi jej okresu, kompozytorów, krytyków, pisarzy, łącznie z tym, który nigdy przecież kobiet nie lubił; kobieciactwo tej „pierwszej damy literatury“, dbałość w ten czas głodu, chłodu, nieludzkiego ucisku i zbrodni o... piękne kapelusze, o swoje popielicowe futerko, o awantazowy szlafroczek, w którym, niedomagając, przyjmowała swoich wielkich po piórze kolegów, jak twierdzi — adoratorów (to też sposób niepoddawania się groźnej wojennej — można powiedzieć).

Obawiam się zbyt wielu ironicznych uśmieszków na ustach czytelników, czytających naiwne, pełne samozachwytu, słowa tej przecież, sześćdziesięcioletniej kobiety, o swojej urodzie, o rozsiewanym urroku, którym czarowała (rzekomo) wszystkich dokąd się sięgała. Obawiam się zżymania na nią tych ludzi, którzy konali w więzieniach z głodu i tortur, przeszli przez mękę obozów, albo stracili tam swoim najbliższych, obawiam się, że będą się zżymać, gdy napotkają w „Dziennikach“ narcystyczne na rzekania autorki na jej biedę wojenną, na zimno, niedostatki w żywności, na fizyczne wysiłki dźwigania pudeł z papierosami, jej — mającej bądź co bądź — oficjalną, państwową trafikę, a pod ręką przyjaciół zawsze gotowych do literackich rozmów i (jak mniemam) do „rozmowy serce“, przyjazny dom w Górkach, gdzie mogła się chronić i żyć w ciszy, zieleni, acz w nie najłatwiejszych warunkach, mającej w końcu ów cud opieki i wręcz zaborczej tkiwości — sławną Genię.

Wielu z nas uderzyła jej taka sobie niby mimowolna, a brzmiała jak zarzut, uwaga o Jarosławie Iwaszkiewiczu, jako o człowieku w czas wojny „starannie jak zwykle ubranym“. Ten Wielki Żyjący dawał w owych latach dach nad głową, wikt i opierunek wielu schorowanym, wynędzniałym kolegom. Osobiście ubawiła mnie jej beznamiętna troska o każdą napisaną stronę w latach wojny, podczas gdy obrabiali się w gruz i popiół całe skarby kultur narodowych, gromadzone przez stulecia.

Ale ujął mnie jednocześnie

jej krytyczny stosunek do napisanych przez nią dzieł. Mało pisarzy z żyjących, może Jerzy Andrzejewski w swoim dziurawym, drukowanym w „Literaturze“, umie bez osłonek napisać o swojej, zawstydzającej go niechęci do tego, co sam stworzył, może jeszcze wielki kompozytor współczesny Witold Lutosławski, umie powiedzieć, że „akt tworczy to akt rezygnacji“. Niewielu twórców ma tę wiedzę o nieuniknionej niedoskonałości tego, co człowiek zdolny jest stworzyć i odważyć się mówienia o tym.

Być może moja niechęć do grubych tomiszczy zawierających „dzienniki“, „wspomnienia“, jest zjawiskiem odosobnionym. Niektórzy powiadają, że słabości Wielkich Zmarłych, bebechowanie obnażanie swojego życia prywatnego przez Zeromskiego, pretensjonalność Nalkowskiej, zawodowe zawistnictwo Bertolta Brechta, który w literaturze niemieckiej „nie uważa“ nikogo prócz siebie samego, że samozadowolenie i adoracja swoich osiągnięć, wyrażana przez innych twórców „dziennikawo“ — to bardzo ludzkie cechy, które zbliżają czytelników do Wielkich Zmarłych, różniących się od nich tylko... talentem. Może, może.

Nie zapominajmy jednak o jednym: dziennik pisarza jest nie tylko utrwaleniem przemijających chwil, to nie tylko zapiski, które mogą się kiedyś przydać do powieści, to nie tylko spowiedź pisarza przed samym sobą, to także przesłanie dla potomnych. Skoro pisarz pisze dziennik, a robi to najczęściej z myślą o druku, czytni to nie tylko, aby powiedzieć to, co ma do powiedzenia mędrze, czy ciekawie, niż mogliby powiedzieć ludzie przeciętni. Pisze także z myślą — używając określenia Gombrowicza — „jaką sobie zrobić gebę“. Jak się „ustawia“ wobec wnuków i prawnuków, jakim utrwalic siebie w ich pamięci — jako euforycznie zachwyconego sobą artysty, aby zachwyty ten utwierdził w Czytelniku jego (domniemaną, lub istną) wielkość, jako nie docenianego za życia nonkonformistę niesprawiedliwie sądownego, więc dlatego zgorzkniałego, jak Frykowski, czy jako wielką damę literatury o umyśle i talencie podziwianym przez wszystkich, a obleganą przez każdego niemal napotkanego mężczyznę. Jak Zofia Nalkowska.

Ale „Dziennik“ bywa często pozornie tylko dziennikiem, zbiorem robionych na żywo notatek. Dziennik, jak w przypadku Kafki, Malraux czy Gombrowicza, bywa dziełem literackim pisarza. Czasem jedynie on pozostanie z twórczości, kiedy sito czasu odsieje zwierzające romanse, głuche powieści — parable, małe społeczno-kostrowe, wyblakłe opowieści obyczajowe. Ale należeć będą do tych jedynych, ocalonych od komornika czasu te dzienniki, których forma była tylko świadomością przyjętej konwencji literackiej dla treści nigdy nie przemijających...

ADZIE JEST

Zwykło się mawiać, że film produkuje tzw. grupa zdjęciowa, na czele której stoją trzej realizatorzy. Reżyser, operator i kierownik produkcji. Trzej królowie. Jeden ma mirę, drugi kadzidło... Ten trzeci ma w ręku złotą. Powiedzmy, złotych. Po zakończeniu filmu każdy z nich musi rozliczyć się z tego, jak przepisanie mu walory wykończył. Z wonnych kadzideł rozliczyć człowieka trudno. Inaczej jest ze złotem. Tutaj nikt nikomu oczu nie zamyla.

W Szkole Filmowej powiadają mądrzy profesorowie studentowi — przyszłemu kierownikowi produkcji: „Pamiętaj, że jesteś na równi z reżyserem i operatorem twórcą dzieła, a co więcej dysponujesz społecznym groszem...“. W trakcie realizacji, w plenerze czy hali zdjęciowej, sprawa rozgrywa się pomiędzy reżyserem i operatorem. Kierownik produkcji uważany jest, jako „ten, który ma za wyłączone zadanie kontrolować wydatki i poganiać do pracy.“

Czy słusznie? Kierownik produkcji realizuje np. przez 10 lat, dziesięć filmów. Pracuje niemal bez przerwy. Film za filmem. Reżyser w tym samym czasie. (Jeśli jest wyjątkowo dysponowany) może zrealizować połowę. Czyli pięć. Przeciwnie jednak 3 lub 4 filmy. Zwykle pomiędzy jednym a drugim następuje dłuższa przerwa. Wniosek z tego taki, że kierownik produkcji jest w filmie „na bieżące“. Zna lepiej możliwości techniczne i realizacyjne wytwórni. Tym samym wie niekiedy więcej o samej realizacji i technicznej stronie filmów niż reżyser, który na ogół udział swój w filmie ogranicza do nadania mu wizji artystycznej. Podobnie rzecz się ma z operatorem.

Polscy reżyserzy znani są z szero-

kiego gestu w zapotrzebowywaniu „środków wyrazu“. Często wymagają ogromnej ilości statystów, sprzętu, pirotechniki, aby potem, na stole montażowym, jednym cięciem noży-czek cały ten „kram“ wyciąć.

I w tym miejscu wchodzimy na tereny, na których rolę odgrywać zaczyna złoto. Dodajmy — społeczne.

Oto przykłady. W jednym z nakreślonych ostatnio filmów reżyser zamówił do wielkiej sceny batalistycznej 6 tysięcy statystów. Dodajmy do tego wozy, konie i inny sprzęt... I to wszystko do jednego ujęcia. Koszt? Około 50 tys. złotych. Jak się okazało kamera w danej sytuacji objęła tylko połowę z owych 6 tysięcy ludzi. Ale płacić trzeba było wszystkim.

Inny przykład. Wynajmuje się prywatną willę w Warszawie (podobno od jakiegoś dyplomaty jugosłowiańskiego), aby nakręcić scenę we wnętrzu. Na ekranie efekt taki sam, jak uzyskano by realizując ową scenę w którymś z pomieszczeń na terenie wytwórni filmowej w Łodzi czy Wrocławiu.

Znany jest także i inny przykład.

Pewien polski reżyser w swoim czasie przebywał we Włoszech, gdzie po zawarciu kontraktu z wytwórnią „Zjednoczeni Producenti“ realizował film. Jak opowiadali potem jego koledzy zażądał „polskim zwyczajem“ sprowadzenia na plan 120 białych kotów. Taki miał wtedy twórczy zamysł. Narobiwszy tym zamówieniem zamieszania w grupie zdjęciowej, zagłębił się w plastikowy, nadmuchiwany fotel i pływał sobie spokojnie po środku dużego hotelowego basenu. Ponieważ trudno było w krótkim czasie tyle białych kotów „zorganizować“ zdjęcia zostały przerwane na kilka dni.

Było to, zdaje się, w czwartym dniu owej przerwy, kiedy nad basenem, gdzie ulubionym zwyczajem pływał reżyser w „swoim“ plastikowym „fotelu“, ukazał się helikopter, z którego po wylądowaniu wysiadło czterech „Zjednoczonych Producentów“, którzy film finansowali. Namawiali przez dobre kilkadziesiąt minut, aby pracę nad filmem podjąć bez 120 białych kotów. Reżyser jednak nie chciał słyszeć o odstąpieniu od swojego zamysłu. Wtedy któryś z „Zjednoczonych Producentów“ za pomocą nowoczesnej strzelby — wiatrówki, jednym strzałem dziurawiąc plastikowy fotel reżysera, wypuścił tego ostatniego do wody. Kąpiel widać pomogła, bowiem film został dokończony, a widzowie nie mogli dopatrzyć się owych 120 białych kotów w interesującym skądinąd obrazie.

Powróćmy na ziemię ojczystą. Skąd bierze się wśród naszych rodzimych twórców owa beztroška w dysponowaniu społecznym pieniądzem?

Można ją wytłumaczyć w sposób niezbyt zawily. Reżyser i operator nie są bezpośrednio odpowiedzialni za koszty filmu. Kierownik produkcji natomiast nie ma wielkiego wpływu na reżysera i operatora. Gdyby działał na zasadach „Zjednoczonych Producentów“ włoskich... a to co innego. Tam współpraca reżysera z producentem (czytaj kierownikiem produkcji) jest bardzo ścisła, czego przykład podaliśmy...

Na uroczystej premierze kolejnego polskiego filmu, dobrego, ale bardzo drogiego, rozdawane są nagrody. Rulony dyplomów i koperty otrzymują z rąk przedstawicieli bardzo poważnej instytucji reżyser i operator. Dwaj królowie władzy nad sztuką filmową. Jeden włada mirrą, drugi kadzidłem... Nie ma trzeciego, tego od złota...

ANDRZEJ WOJCIECHOWSKI

TRZECI KRÓL?



Łódź przed Świętem Pracy

Cale miasto przygotowuje się do 1 Maja. Gmachy, fronty domów, bramy przybrały odświętną szatę — dominuje czerwień i biel. Szczególnie starannie dekoruje się ul. Piotrkowską — trasę pierwszomajowego pochodu.

Na zdjęciu: moment wciągania kolorowej „szaty” na budynek „Grand-Hotelu”.

Fot: — L. Olejniczak

W niedzielę: otwarte domy towarowe poniedziałek: czynne sklepy mięsne

W związku ze zbliżającym się Świętem Pracy 1 Maja nastąpiły zmiany w godzinach pracy handlu. Dziś, wszystkie sklepy spożywcze i przemysłowe oraz zakłady gastronomiczne czynne będą normalnie. Natomiast o dwie godziny dłużej otwarte będą sklepy branży mięsno-wędliniarskiej.

JUTRO T.J. W NIEDZIELĘ w godz. 11-16 otwarte będą domy towarowe: „Uniwersal”, „Central”, Handlowy Dom Dziecka, „Teofil”, „Pionier”, Dom Obuwia i „Parada”. W tych samych godzinach czynne będą 34 placówki PSOK branży włókienniczej, dziewiarskiej, konfekcyjnej oraz komisji. Sklepy spożywcze i zakłady gastronomiczne czynne będą jak w każdą niedzielę.

W PONIEDZIAŁEK wszystkie sklepy czynne będą jak w każdy inny dzień tygodnia — poza poniedziałkiem, tzn. dłużej. Otwarte też będą placówki Miejskiego Handlu Mięsem.

1 MAJA sieć handlu detalicznego i zakłady gastronomiczne czynne będą jak w niedzielę. Od godz. 7 do czasu zakończenia pochodu (ok. godz. 13.30) otwarte będą sklepy spożywcze, mięsne, „Delikatesy”, zakłady gastronomiczne — zlokalizowane przy miejscach zbiórek, trasach przemarszu i pochodu. Z.Ch.

● Czterdziesty sklep „Progaru” ● Ponad 8 tys. ton wyrobów ● W czerwcu rusza wytwórnia na Nowych Sadach Garmażeryjne projekty

Wyroby garmażeryjne są artykułami, z których zbyt na co dzień nie ma kłopotu. To co smaczne rozchodzi się szybko. Problem tylko w tym, aby w garmażu była dostateczna ilość dobrej jakości. Jak pod tym względem zapowiada się rok bieżący, którego pierwsze cztery miesiące mamy już właściwie poza sobą.

Przewiduje się roczną produkcję w wysokości 8.143 ton przy 6.747 tonach w ubiegłym roku. Zaznaczyć się zwłaszcza duża podaż mrożonek. Jak dotychczas mrożonki z Wojewódzkich Zakładów Chłodniczych rozpraszane są przez sklepy „Progaru”. Owocarnie oraz sklepy spożywcze, mające odpowiednie warunki chłodnicze. Nieczęsto jednak w tych placówkach spotyka się pełny asortyment mrożonych mrożonek. Przydałyby się więc w Łodzi przynajmniej jeden sklep wzorcowy, gdzie można by zawsze mieć do wyboru pełny asortyment produktów, zwłaszcza nowości.

„Progar” spodziewa się o-

twarcia po remoncie wytwórni na Nowych Sadach. Wtedy to produkować ona będzie wraz z wytwórnią przy ul. Niciarnianej około 13 ton garmażu dziennie, co na pewno odezwie się w sklepach nie tylko typowo garmażeryjnych. Trzeba dodać, że sklepów „Progaru” mamy już 39. Ostatnio dwie nowoczesne placówki uruchomiono na osiedlu Wielkopolska i przy ul. Zubardzkiej. Jeszcze w br. uruchomiony zostanie następny sklep na Zarzewiu, gdzie będzie można również zjeść na miejscu dania barowe. Będzie to czterdziesty z kolei placówka „Progaru”.

Gospodynie czekają z niecierpliwością na sprzedaż w placówkach „Progaru” a także w sklepach warzywnych i spożywczych skrobanych warzyw oraz zestawów złożeń z oczyszczonej włoszczyzny i kości na zupę. Przewidujemy artykuły te dostarczy wytwórnia na Nowych Sadach.

W. K.

Druga młodość Piotrkowskiej

Jak już naszym Czytelnikom donosiliśmy, arch. arch.: H. Jaworowski i E. Kasprzak z Miejskiego Biura Projektów opracowują projekty domów, które mają stanąć przy Piotrkowskiej 103, 105 i 115-117-118. Budowlani jesienią wejdą na plac budowy.

Zanim zrelacjonujemy główne myśli z dyskusji Rady Ochrony Dobrej Kultury na ten temat, przypomnijmy, że domy te mają na parterze i pierwszym piętrze — mieścić kawiarnię i sklepy (dotyczy to Piotrkowskiej 103 i 105) — lokale Orbisu (115, 117, 119) — wyżej pomieszczenia administracyjne różnych instytucji. Przypomnijmy także rzecz ważną: projektanci mieli w tym wypadku możliwość dopasowania przeznaczenia obiektów do warunków otoczenia.

Wczorajsza dyskusja w Radzie Ochrony Zabytków dotyczyła przede wszystkim elewacji tych domów. Autorzy są zdania, że nie powinny one nawiązywać do domów sąsiednich — zabytkowych. Byłoby to krzywdzące dla samych zabytków i kto wie, czy w końcu byłoby wiadome co tu jest zabytkiem a co XX-wieczna imitacja secesji.

Chodzi po prostu o architekturę współczesną, która podkreślałaby urok „sąsiadek” a nie przytaczała ich swoją agresywnością.

Okazuje się, że nie wszyscy obecni na naradzie podzielali ten pogląd. Słyszeliśmy propozycję wybudowania piomb w stylu „sąsiadek” a także propozycję zastąpienia w ogóle owych piomb pomnikami. Program porządkowania Piotrkowskiej dopiero wchodzi w życie. Piomby, o których wyżej, stanowią dopiero początek.

Podkreślić należy wypowiedzi inż. arch. M. Plazy, która zwróciła uwagę na „szczegół” na razie tylko dyskusyjny, że należałoby nie tylko działać w kierunku zastąpienia piombami podwórek, ale zrobić także porządek z elewacjami. Te sprawy opracowuje Zespół Urbanistyczny Łódź-Sródmieście. Mijamy nadzieję, że na opracowaniu się nie skończy. Wiemy wszyscy, że piomby nie załatwią nam Piotrkowskiej tak jak nie załatwiły Placu Wolności. W jednym i drugim przypadku wystarczy wejść na zaplecze, by się przekonać, że i tam musi się dużo zmienić.

AP

Zółwie tempo przebudowy hotelu „Polonia”

Przy katastrofalnym braku miejsc w łódzkich hotelach przeciagający się remont hotelu „Polonia” musi budzić poważny niepokój. Dość powiedzieć, że przebudowa tego gmachu bez przerywania normalnej działalności usługowej trwa już piąty rok i całkowicie ma być zakończona dopiero w czerwcu roku przyszłego. Wówczas to przekazać się do użytku kawiarnię na parterze i cocktail-bar. Koszt wszystkich robót oblicza się na około 17 mln zł.

Co się aktualnie dzieje w „Polonii”?

Jak nas poinformował kierownik hotelu, do końca czerwca br. brygada Miejskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Komunalnego nr 1 winno ukończyć remont skrzydła od ul. Narutowicza, w którym mieści się 40 pokoi (około 90 łóżek). Termin ten jest ostateczny, ale nie wiadomo czy

będzie dotrzymany, ponieważ pracują w hotelu zaledwie dwie brygady — łącznie 11 osób.

Jeśli więc nie zostanie zwiększona załoga zatrudniona przy remoncie hotelu, wątpliwe jest czy 30 czerwca przekazać się do użytku dalszych 40 pokoi w „Polonii”.

(J. Kr.)

6.051 premii dla oszczędnych

Oddział Wojewódzki PKO w Łodzi zawiadamia, że dnia 16 kwietnia 1973 r. odbyło się kolejne 57 publiczne losowanie premii, przypadających na premie obiegowe książeczki oszczędnościowe PKO, wystawione na terenie m. Łodzi i województwa łódzkiego.

W losowaniu wzięły udział

premiowe książeczki, którym przydzielone zostały losy od nr 1 do nr 40342.

Właściciele premiowych książeczek, którym przydzielone zostały losy, w tym losów otrzymujących z PKO oddzielne zawiadomienie o wylosowanych premiach oraz o wysokości kwoty przypadającej do wypłaty.

Losowanie samochodów — premii PKO

W dniach 28 i 30 kwietnia 1973 r. o godzinie 9 w sali Teatru Rozmaitości, ul. Moniuszki 4a odbędzie się publiczne losowanie premii w postaci samochodów osobowych na książeczki oszczędnościowe PKO, premiowane samochodami wystawionymi na terenie m. Łodzi i województwa łódzkiego. Dziś odbędzie się losowanie dla książeczek

czek samochodowych z wkładami po zł. 9.000 — założonych w I Oddziale PKO w Łodzi, zaś 30 kwietnia z wkładami po 5.000 zł. założonych w I Oddziale PKO w Łodzi dla książeczek z wkładami po zł. 6.000 i zł. 9.000, otwartych w oddziałach PKO na terenie województwa łódzkiego. Przedmiotem losowania będzie 195 samochodów osobowych.

WAZNE TELEFONY	
Informacja telefoniczna	03
Straż Pożarna	08, 666-11, 595-55
Pogotowie Ratunkowe	09
Pogotowie MO	07
Pogotowie wodociągowe	535-46
Pogotowie gazowe	395-85
Pogotowie elektryczne	354-28
Pogotowie ciepłownicze	288-81
Informacja kolejowa	635-53
Informacja PKS	265-96, 547-20

TEATRY	
WIELKI — godz. 17	„Henryk VI na łowach”
POWSZECHNY — g. 18	„Kłak”
NOWY — godz. 19.15	„Don Juan” (przed. zamkn.)
MALA SALA — godz. 20	„Lekomyślna siostra”
JARACZA — godz. 19.30	„Pia-cówka” (zamkn.)
JARACZA — godz. 19.30	„Kram z piosenkami” (zamkn.)
TEATR 7.15 — godz. 19.15	„Tre-dowała”
MUZYCZNY — g. 17.30	„Wielka aleja” (zamkn.)
ARLEKIN — godz. 17.30	„Złota rybka”
PINOKIO — godz. 17.30	„Lis de-tektyw”
CYRK WIELKI — godz. 19	
FILHARMONIA — godz. 19.30	Koncert symfoniczny — ork. PFL. Dyrygent: Z. Szostak. Solista — I. Sijalowa — fortepian. W progr.: A. Bloch — Enfilando, S. Prokofiew — I koncert fort. Des-dur, S. Prokofiew — Symfonia klasyczna.

MUZEA	
SZTUKI (ul. Włocławskiej 36)	godz. 9-18
HISTORIA RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdanska 13)	godz. 9-16
HISTORIA WŁÓKIENICTWA (Piotrkowska 282)	godz. 10-17
ARCHAEOLOGICZNE I ETNOGRAFIK (pl. Wolności 14)	godz. 10-15
EWOLUCJONIZMU (park Sienkiewicza)	godz. 10-17

ŁÓDZKIE ZOO	
czynne w godz. 9-18 (kasa)	czynna do godz. 17)
KINA	
BALTYK — „Jeźdźcy” (USA)	od lat 16 godz. 10, 12.30, 15, 17.15, 20
LUTNIA — „Port lotniczy”	od lat 14 (USA) godz. 10, 13, 30
POLONIA — „Poszukiwany — poszukiwana” (B) (pol.)	od lat 14, godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
WISLA — „Pozwólcie startować” (A) (radz.)	od lat 14, godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
WŁOKNIARZ — „Tyłko wtedy, gdy się śmieje” (ang.)	od lat 14, godz. 9.30, 12, 14.15, 17, 19 — seanse zamknięte
WOLNOŚĆ — „Poszukiwany — poszukiwana” (B) (pol.)	od lat 14, godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30 seanse zamknięte
ZACHETA — „Posag księżniczki Ralu” (B) (ang.)	od lat 14

SEANSE NOCNE	
BALTYK — „Układ” (USA)	godz. 22.15
WOLNOŚĆ — „Król, dama, walet” (NRF)	godz. 22
ZACHETA — „Mezyczna, który mi się podoba” (franc.)	godz. 21.45

* + *	
LDK — „Kobieta diabeł” (jap.)	od lat 18 godz. 15.15, 17.30, 19.45

CO GDZIE KIEDY	
STYLOWY — „Życie dziś, umrzed jutro” (B) (jap.)	od lat 18 g. 15, 17.30, 20
STUDIO — „Fahrenheit 451” (A) (ang.)	od lat 16, godz. 18.30, 20.30
TATRY — „Chłopczy z Placu Broni” (A) (weg.)	od lat 11, godz. 12.15, 14.15, Bajka — „Pierwsza wyprawa” — godz. 16.30. Pożegnanie z filmem „Nauczyciel z przedmieścia” (ang.)
od lat 14, godz. 10, 17.30, 19.45	
CZAJKA — „Shalako” (ang.)	od lat 14, godz. 17, 19
DKM — „Zwariowany weekend” (fr.)	od lat 11, godz. 16, 18, „Czas umierania” (fr.)
od lat 13, godz. 20	
KOLEJARZ — „Kieska atamana”	od lat 14 (radz.) godz. 17, 19.30
GDYNIA — „Wyzwolenie” cz. IV i V (A) (radz.)	od lat 14, godz. 10, 13, 16, 19
HALKA — „Wódz Seminoli” (NRF)	od lat 14, godz. 15.30, 17.45, 20
I MALA — „Wielka włóczga” (fr.)	od lat 11, godz. 15, 17.30, 20
MŁODA GWARDIA — „Poje-dynek rewolwerowców” (USA)	od lat 16, godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20
MUZA — „Na krawędzi” (A) (polski)	od lat 14, godz. 15.30, 17.45, 20
OKA — „Klan Sycylijski” (fr.)	od lat 16, godz. 10, 13, 16, 19
POLESIE — „Panienka z okienka” (pol.)	od lat 12, godz. 16.30, „Kochać” (szwed.)
od lat 13, godz. 19	
POPULARNE — „Wesele” (pol.)	od lat 14, godz. 17, 19
PRZEDWIOSNIE — „Poje-dynek rewolwerowców” (USA)	od lat 16, godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20

lat 16, godz. 16. Seans nocny godz. 22.15 „Mezyczna, który mi się podoba”

PIONIER — „Winnetou i Apacz” (jap.-NRF) od lat 11, godz. 15.30-17.30 „Wakacje w czworoboku” (wł.) od lat 18, godz. 19.30

POKOJ — „Hibernatus” (franc.) od lat 11, godz. 15.30, 17.30 „Moja noc u Maud” (fr.) od lat 18, godz. 19.30

REKORD — „Zakazane piosenki” (A) (pol.) od lat 11, godz. 10, 12.15, 14.30 „Klub kawalerów” (pol.) od lat 16, godz. 17, 19.30

ROMA — „Kopernik” (A) (pol.) od lat 14, godz. 10, 13, 16, 19

SOJUSZ — „Kochany drapieżnik” (A) (radz.) od lat 7, godz. 17.30; „Pamiętnik szalonej gospodyni” (B) (USA) od lat 18, godz. 19

STOKI — „Niebieski żołnierz” USA od lat 16, godz. 15.30, 17.45, 20

SWIT — „Małżonkowie roku II” (franc.-rum.) od lat 14, godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30

DYŻURY SZPITALI

Szpital im. M. Madurwicz — ul. M. Fornalskiej 37 — dz. 10. Polesie oraz z dz. 10. Śródmieście z poradni K. ul. 10. Luty 7/9. Szpital im. H. Wolf — ul. Zagłównicka 34/36 — dz. 10. Bałuty. Szpital im. H. Jordana — ul. Przyrodnicza 7/9 — dz. 10. Widzew. I Klinika Pol.-Gin. — ul. Curie-Skłodowskiej 15 — dz. 10. Główna. II Klinika Pol.-Gin. — ul. Sterlinga 13 — dz. 10. Śródmieście — poradnia K — Nowotki 60 i Kopcińskiego 32. Chirurgia ogólna — Szpital im. Sonenberg (Pieniny 30). Chirurgia urazowa — Szpital im. Sonenberg (Pieniny 30). Laryngologia — Szpital im. Piłgowa (Włocławska 195). Okulistyka — Szpital im. Jonschera (Millonowa 14). Chirurgia i laryngologia dziecięca — Instytut Pediatry AM (Sporna 36/30). Chirurgia szeregowo-twarzowa — Szpital im. Barłokiego (Kopcińskiego 22). Toksykologia — Instytut Medyczny Pracy (Teresy 8).

NOCNA POMOC LEKARSKA

Nocna pomoc lekarska Stacji Pogotowia Ratunkowego przy ul. Sienkiewicza 137, tel. 656-66

§ 2 ustawy z dnia 20 maja 1971 r. kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia (Dz. U. nr 12, poz. 116) — Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych zarządza co następuje:

§ 1. Wprowadzić na terenie m. Łodzi na czas od 2 maja do 31 lipca 1973 r. postępowanie przyspieszone w sprawach o wykroczenia określone:

1) w art. 51 § 1 i § 2 KW — zakłócenie spokoju i porządku publicznego, spoczynku nocnego albo wywołania zgorszenia w miejscu publicznym;

2) w art. 60 KW — prowadzenie nielegalnej działalności wytwórczej, przetwórczej, handlowej i usługowej;

3) w art. 65 § 1 i § 2 KW — umyślne wprowadzenie w błąd organu państwowego albo nieudzielenie właściwemu organowi państwowemu wiadomości lub dokumentu co do tożsamości, obywatelstwa, zawodu, miejsca zatrudnienia lub zamieszkania;

4) w art. 133 KW — nabycie w celu odprzedaży z zyskiem albo sprzedaż z zyskiem biletów wstępu na imprezy;

5) w art. 140 KW — dopuszczenie się publicznie nieobyczajnego wybruku;

6) w art. 143 KW — niszczenie urządzeń użyteczności publicznej;

7) w art. 117 KW — niedokonywanie obowiązków utrzymania czystości i porządku w posesjach;

8) w art. 144 KW — niszczenie zieleni;

9) w art. 145 KW — zanieczyszczenie lub zanieczyszczenie miejsc dostępnych dla publiczności;

10) w art. 87 KW — prowadzenie pojazdów w stanie nietrzeźwym lub wskazującym na użycie alkoholu.

§ 2. Zarządzenie wchodzi w życie z dniem 2 maja 1973 r. po uprzednim ogłoszeniu w sposób określony w art. 5 ust. 4 ustawy z dnia 25 lutego 1964 r.

§ 3. Zarządzenie podlega ogłoszeniu w Dzienniku Urzędowym Rady Narodowej m. Łodzi.

Przewodniczący Prezydium mgr inż. JERZY LORENS

Sekretarz Prezydium MARIA JEZEWSKA

To dzień niesie

▲ Kolejne spotkanie z cyklu „Bawimy się przy blasku gwiazd” odbędzie się dziś o godz. 18.30 w SDK „Lutnia” (ul. Piotrkowska 242).

▲ W Parku Ludowym na Zdrowiu (muszla koncertowa) o godz. 17.30 występy zespołów amatorskich DDK Łódź i Łódź, a o godz. 19 zabawa taneczna. Na estradzie piosenki (al. Unii) o godz. 16 koncert orkiestry dętej.

Tkaniny bawełniane — bezkonkurencyjne



ZAKŁADY PRZEMYSŁU
BAWEŁNIANEGO
im. J. MARCHLEWSKIEGO

POLTEX

w Łodzi, ul. Ogrodowa 17

oferują PT Klientom

DUŻY WYBÓR TKANIN BAWELNIANYCH

w pełnej gamie kolorów i modnych wzorów,
z przeznaczeniem na:

- * sukienki,
- * koszule letnie i zimowe,
- * poszwy i poszewki,
- * dekoracje,

wykonanych ze 100 proc. bawełny oraz z domieszką 50 proc. włókien poliestrowych.

Żądacie we wszystkich sklepach branży włókienniczej, a przede wszystkim w sklepie branżowym w Łodzi, ul. Piotrkowska 37 (pod podcieniami). Wszelkich informacji udziela dział zbytu przedsiębiorstwa, tel. 548-69.

POLTEX im

TO ZNAK TKANIN NAJWYŻSZEJ JAKOŚCI.

Uwaga, mieszkańcy osiedla ZARZEWI!

ŁÓDZKIE OKRĘGOWE ZAKŁADY GAZOWNICTWA

Przystąpiły od dnia 25 kwietnia 1973 r. do PRZEBUDOWY URZĄDZEN GAZOWYCH z gazu miejskiego na gaz ziemny w rejonie ograniczonym ulicami:

Promińskiego, Zbaraska, torami PKP i Przybyszewskiego.

Przewidywany termin rozpoczęcia dostawy gazu ziemnego — 11 czerwca 1973 r. Zakłady Gazownictwa proszą o legitymowanie osób zgłaszających się do przebudowy urządzeń gazowych i informując, że za prace wykonywane przy urządzeniach sprawnych technicznie, przez ekipy monterskie opłat nie pobiera się.

Reklamacje prosimy zgłaszać osobiście u kierownika bazy, znajdującej się przy zbiegu ulic Nizkiej i Broniewskiego (barakowozwozy) lub telefonicznie do ŁOZG, ul. Targowa 18, nr tel. 300-25 i 395-85 wewn. 83. 3652-k

PODZIAŁ FUNDUSZU ZAKŁADOWEGO

Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania w Łodzi, ul. Tokarskiego 2 podaje do wiadomości zainteresowanych, że począwszy od dnia 27 kwietnia 1973 r. dokonuje wypłat nagród z funduszu zakładowego za rok 1972. Reklamacje lub odwołania winny być zgłaszane w nieprzekraczalnym terminie do dnia 31 maja 1973 r. Po tym okresie żadne rozstrzygnięcia nie będą uwzględniane. 3669-k

OBRONY PRAC DOKTORSKICH

Dziekan i Rada Wydziału Lekarskiego Wojskowej Akademii Medycznej podaje do wiadomości, że we wtorek, dnia 8 maja 1973 r. w sali posiedzeń WAM — Łódź, Plac 9 Maja 1 odbędzie się publiczna obrona prac doktorskich: godz. 12 — lek. Eugeniusza Kamerskiego pt.: „Pobieranie, konserwowanie i możliwości wykorzystania dla celów leczniczych krwi plazminowej”. Promotor: prof. dr hab. med. Ryszard Fideleński. Recenzenci: doc. dr hab. med. Janusz Daszyński, doc. dr hab. med. Tadeusz Orłowski. Godz. 12.45 — lek. Zbigniewa Dobrowolskiego pt.: „Gojenie się rany śródgruczołowa w warunkach napromieniowania całego ustroju energią jonizującą w dawkach 250 i 500 R”. Promotor: doc. dr hab. med. Tadeusz Orłowski. Recenzenci: prof. dr hab. med. Stefan Kocorowski, doc. dr hab. med. Andrzej Kuliński. Godz. 13.30 — lek. Władysława Kolbuszewskiego pt.: „Badania doświadczalne nad zachowaniem się czynności nerek przy dożylnym podawaniu kwasu epsilon-amino-kapronowego w nagłej utracie krwi”. Promotor: doc. dr hab. med. Tadeusz Orłowski. Recenzenci: prof. dr hab. med. Ryszard Fideleński, prof. dr hab. med. Stefan Kocorowski. Z rozprawami doktorskimi i opiniami recenzentów można zapoznać się w Głównej Bibliotece Wojskowo-Lekarskiej w Łodzi, ul. Żeligowskiego 7-9. Wstęp na rozprawy wolny. 3790-k

Niedzielne zakupy!

DNIA 29 KWIETNIA 1973 ROKU

DH „UNIERSAL” przy Pl. Niepodległości 4

o r a z

HANDLOWY DOM DZIECKA,

ul. Piotrkowska 60/62

proszą SPRZEDAŻ w godz. 10-16.

Zapraszamy do odwiedzenia naszych placówek.

3752-k

Pojazdy

„WARSZAWA 223” (1971) — sprzedam. Gdańska 144-4a. Godz. 15-18. 6225-g

„ZASTAVE 750” — stan idealny — sprzedam. Górnego 688-44, p. 238. 5932-g

„MOSKWIĆA”, „Skoda” — kupię. Tel. 383-34. 6168-g

„TRABANTA 601” (l.piec 1972) przebieg 6.000 km — sprzedam. Tel. 635-05, po 14. 6228-g

PRZYCZEPE „Tramp” — sprzedam. 333-16. 5971-g

MOTOCYKL „WSK” — sprzedam. Zbaraska 4, m. 18. 5910-g

„WARTBURGA Comb” — „Moskwića 407” — sprzedam. Marian Kowalski, Jedlicze „B” 31, ścieżka Grotniki. 5933-g

„TRABANTA limuzyna” — po 5.000 km, sprzedam. Tel. 492-36. 5930-g

PRZYCZEPE „Tramp” 4-osobową sprzedam. Tel. 640-35. 6428-g

„FIATA 500” — tanio sprzedam. Słowiańska 14, godzina 8-18. 6023-g

Lokale

M-4 (3 pokoje, kuchnia), ul. Dąbrowskiego, zamienię na dwa oddzielne mieszkania. Oferty „5815” Prasa, Piotrkowska 96

PIOTRKOWSKA — 4 pokoje, kuchnia, telefon, wszystkie wygodny, 1 p., zamienię na pokój, kuchnię i dwa pokoje, kuchnię — oddzielnie, najchętniej bloki. Oferty „5858” Prasa, Piotrkowska 96

BIELSKO-BIAŁA centrum — 2 pokoje, kuchnia, telefon, wygodny — zamienię na podobne w Łodzi. Może być stare budownictwo. Oferty „5819” Prasa, Piotrkowska 96

2 POKOJE, kuchnia, wygodny, własnościowe kupię. Oferty „5972” Prasa, Piotrkowska 96

ZAMIEŃIĘ komfortowe mieszkanie spółdzielcze 70 m kw. Karolew na takie samo albo na domek w Szczecinie. Oferty „5937” Prasa, Piotrkowska 96

ZAMIEŃIĘ mieszkanie M-3 w Kolobrzegu na podobne w Łodzi, może być w starym budownictwie. Władysław Janina, Matusiak, Kolobrzeg, Lubelska 15, m. 9. 5935-g

POSZUKUJE samodzielnego pokoju z wygodnym łóżkiem, najchętniej okolice Pl. Reymonta. Oferty „5929” Prasa, Piotrkowska 96

Namka Praca

MATEMATYKA — maturzystom, studentom. 257-57, mgr Pluskowski. 4957-g

MATEMATYKA, fizyka mgr. Niepokojczycki. 533-20. 5894-g

CHEMIA — zaległość i egzaminu wstępnego. Dyplomantka PL — Gajewska. 688-44, pokój 238. 5933-g

ZAOPIEKUJE się na letnisku dzieckiem powyżej 3 lat. Tel. 471-48. 5909-g

POMOC domowa do lekarza potrzebna. Mickiewicza 12-1, tel. 668-88. 6163-g

POTRZEBNA pomoc do dziecka. Teofilów, Lano-wa 32, m. 35. 6392-g

POTRZEBNA na stałe pomoc do dzieci 6 i 7 lat. Łódź, Małachowskiego 6, Kaczmarek. Tel. 278-03. 6300-g

Różne

PRZYCHODNIA Skórno-wenerologiczna m. Łódź ul. Zakątna 44, I piętro, rejestracja, przyjmuje całą dobę (oprócz niedzieli) udziela porad w zakresie chorób wenerycznych i leczy bezpłatnie. 1887-k

Dr Jadwiga ANFOROWICZ — skórno, wenerologiczne 16.30-19, Próchnika 8. 5796-g

CZERWONIEC Konstanty — ginekolog, Tuwima 20. 4623-g

NAJWIĘCEJ ofert posiada Biuro Matrymonialne „SYRENA” Warszawa, Elektoralna 11. Informacje 10 zł znaczkami pocztowymi. 2840-g

SZLIFOWANIE cylindrów zaworów, regeneracja wałków korbowodowych, planowanie głowic. Krotkie terminy. Pabianicka 177, Biernacki. 4866-g

NAPRAWA telewizorów. 587-31, Głowiński 4944-g

NAJSTARSZE w Polsce Biuro Matrymonialne — „Małżeństwo”, Poznań, Libelta 28, poleca swoje usługi w kojarzeniu małżeństw. 3125-k

FARBujemy: bluzki modylony, brylony, elastor, bistor, helanco, koszule non-iron, płaszcze ortakionowe, kurtki, suknie ślubne. Prywatny zakład, Nowomiejska 10. 4730-g

TEOFILOW — Usługi rzemieślnicze: obciąganie guzików, podnoszenie oczek, gorseciarskie i ze garmistrzowskie, ulica Kwiatowa (przy Aleksandrowskiej), pawilon 88 od strony toru kolejowego. 6119-g

DZIECI na letnisko przyjmę. Olszewska, Grotniki, Ozorkowska 12, Leśniczówka. 3647-g

TRUSKAWKI holenderskie silne fiane, wosną sadzone, obficie owocują do mrozów (4-). Półmiski bezpłodowe (1 zł). Winorośle bułgarskie Białe (15-). Wysła za załączeniem pocztowym — Brzezińska, Poznań 18, Osiedle Piewiska, Łąkowa. 89-p

RENOWACJE gaźników z regulacją analizatorem spaliny, regulacje: zapłonów i wykrywanie usterek w silnikach samochodowych elektronicznym aparatem „Crypton”, zbieżność, karosaż, kąty wyprzedzenia sworznicy zwrotnicy, hamulców, świateł — montowanie opon aparatem pneumatycznym i pogłębianie bieżni — wyważanie kół samochodowych dynamiczno-stacjonarne — wykonuje inż. Sypdy, Suwalska 24, Tel. 438-78. 6204-g

POSIADAM pracownię obuwia i koncesję, przyjmuję współpracowników, dobrego fachowca. Piotrkowska 8, Nowogrodzka. 5939-g

SZEWCY, którzy pracowali w zakładzie przy ul. Narutowicza proszeni są o zgłoszenie: Nowogrodzka, Piotrkowska 8. 5938-g

PRACOWNICY POSZUKIWANI

ROBOTNIKA przy pracach ładunkowych oraz maszynistkę z przyuczeniem do zawodu telegrafistki zatrudni zaraz Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch” w Łodzi, ul. Piotrkowska 96. Zainteresowani z terenu Łodzi proszeni są o zgłoszenie się w dziale kadr w godzinach 9-14, IV piętro, pokój 401. 3602-kcb

EMERYTÓW lub rencistów o dobrym stanie zdrowia zamieszkałych w okolicy Julianowa, Marysina lub osiedla Wł. Bytomskiej zatrudni w niepełnym wymiarze godzin do prac porządkowych — dozorców — Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Państwowe Komunikacji Samochodowej III Oddział w Łodzi, ul. Główna 24. Zgłoszenia kandydatów przyjmujcie Dział Spraw Osobowych w godz. 7-13. Dojazd tramwajami linii „8” lub „16” do skrzyżowania ulic Łagiewnickiej z Infanką lub autobusem linii „81”. 3282-k

STARSZEGO ekonomistę do spraw zaopatrzenia oraz starszego ekonomistę do spraw zaopatrzenia i transportu zatrudni z terenu m. Łódź Spółdzielnia Inwalidów im. Harnama w Łodzi, ul. Kasprzaka nr 10. Warunki pracy i płacy do omówienia w Zarządzie Spółdzielni codziennie w godz. 8-14. Pierwszeństwo w zatrudnieniu mają inwalidzi. 2813-k

Spółdzielnia Pracy Lekarzy Specjalistów „Zdrowie” w Łodzi zatrudni natychmiast z terenu Łódzi SPRZĄTACZKI w pełnym wymiarze godzin, względnie na 1/2 etatu do pracy w podległych nam zakładach leczniczych. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia. Zgłoszenia przyjmuje dz. kadr, ul. Wolskańska 27. 3236-k

AGENTÓW prowizyjnych do sprzedaży produktów naftowych w stacjach benzynowych-zamieszkałych na terenie miasta Łódź i terenie województwa łódzkiego, a szczególnie z powiatu: skierniewickiego, wielunskiego, rawsko-mazowieckiego, kutnowskiego — zatrudni Łódzkie Przedsiębiorstwo Obrót Produktami Naftowymi „CPN” w Łodzi, ulica Gdańska 70. Od kandydatów wymagana jest praktyka zawodowa, dobra opinia, niekaralność. Warunki pracy i płacy do omówienia w dziale kadr /przedsiębiorstwa — tel. 281-70. 2779-k

Łódzki Kombinat Budowy Domów, ul. Nowo-Teresy 1 przyjmie do pracy na nowych budowlach Osiedla Retkinia oraz do Fabryki Domów następujących pracowników: PŁYTKARZY, TYNKARZY, MURARZY, MONTAŻYSTÓW elementów, MONTERÓW wod. kan., MONTERÓW co. CIESLI, MANEWROWYCH, WARTOWNIKÓW do straży przemysłowej, PORTIERÓW-DOZORCÓW. Warunki pracy i płacy z kandydatami z terenu m. Łódź do omówienia w dziale zatrudnienia i plac w siedzibie kombinatu przy ul. Nowo-Teresy 1, pokój 126. Dojazd tramwajami linii: 5, 24, 25, 26 i 44 — przystanek przy ul. Aleksandrowskiej róg Kaczeńcovej oraz autobusem linii 76 — przystanek końcowy przed kombinatem. 3483-k

PSYCHOLOGA do pracy z młodzieżą oligofreniczną w niepełnym wymiarze godzin zatrudni natychmiast Zakłady Chemiczne „Mors” Spółdzielnia Inwalidów w Łodzi, ul. Telefoniczna 28, tel. 845-53. Pierwszeństwo w zatrudnieniu mają inwalidzi. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr codziennie w godz. 7.30-15.30. 3412-k



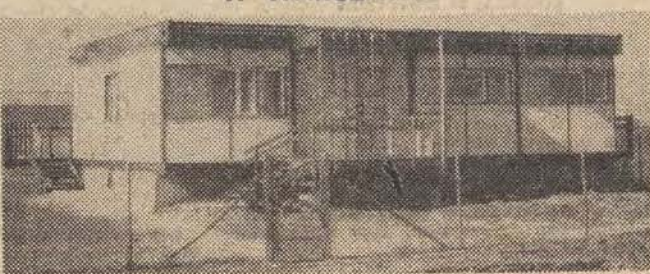
6 MAJA

DODATKOWE ZAKŁADY TOTO-LOTKA.

Uczestnicząc w zakładach możesz wygrać:

DOMEK JEDNORODZINNY Z GARAŻEM

W WARSZAWIE



ponadto

1.000.000 ZŁ

SAMOCCHÓD MARKI „SYRENA”

SAMOCCHÓD MARKI „TRABANT”

oraz PREMIE PIENIĘŻNE.

Całkowity dochód na odbudowę Zamku

Królewskiego.

PP TOTALIZATOR SPORTOWY

Przeprowadzki

z wniesieniem

i wyniesieniem

przedmiotów oraz

przewóz zakupionych

mebli w sklepach

WPHM do domów

meblowymi.

WPHM — Zakład

Transportu Łódź,

ul. Brukowa 4,

tel. 599-50, 589-29.

2062-k

BOGDAN Krepski, Zróżdowa 52 zgubił indeks studentki nr 2193/67 wyd. przez WAM. 5930-g

JERZY Olejnik, Wróbla 18a, zgubił indeks nr 2238/67 wyd. przez WAM. 9568-g

22 BM, zgubił plesek — rader brązowy. Odprowadzić za wynagrodzeniem: Traktorowa 80, m. 20. 6219-g

MGR INŻ. MECHANIKA a praktyką w zakresie eksploatacji i remontu kotłowni energetycznych na stanowisku kierownika oddziału, mgr inż. budowlanych lub techników budowlanych z uprawnieniami budowlanymi na stanowisko specjalistów, oficera pożarnictwa na stanowisko kierownika ochrony p-pożarowej, maszynistów kotła, monterów kotłowych, maszynistów turbozespołów i kondensacji, maszynistów gospodarki wodnej po zas. szkole chem. operatora na spręż. ciężki, elektromonterów dyżurnych, elektro-mechaników automatyki cieplnej, izolacza, maszynistę parowozu z uprawnieniami PKP, ustawiaczy wagonów, manewrowych z upr. PKP, odzuchaczy, wartowników, robotników bez kwalifikacji, wartowników do straży przemysłowej, mechanika samochodowego, elektryka z zatrudn. Zespół Elektrociepłowni im. W. Lenina w Łodzi, ul. Wróblewskiego 28. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr Zespołu EC w Łodzi, ul. Wróblewskiego 28, tel. 436-81 lub 403-00, w. 119. 3071-k

MIEJSKIE Przedsiębiorstwo Robót Instalacji Elektrycznych i Ciepłowniczych zatrudni zaraz z terenu m. Łódź w związku z organizowaniem nowych grup robót: kierownika magazynu materiałów instalacyjnych, zaopatrzeniowca branży elektrycznej, ekonomistę d.s. organizacji z wykształceniem wyższym lub średnim, st. księgową do prowadzenia analityki i syntetyki, kierownika robót ciepłowniczych, elektromonterów z grupą bhp i pomocników, robotników magazynowych i stolarza — cieśla. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr, ul. Piotrkowska 100, I piętro, pok. 19. 2623-k

Przetargi

Szkola Podstawowa nr 1 w Łodzi, ul. Sterlinga 24 ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie w terminie do dnia 15 lipca 1973 r. robót blacharsko-dekarskich. Bliższych informacji odnośnie wykonawstwa w.w. robót uzyskać można w sekretariacie szkoły codziennie w godz. od 10 do 13, tel. 207-24. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty należy składać w sekretariacie szkoły w terminie 10 dni od ogłoszenia przetargu. Otwarcie ofert nastąpi dnia 15 od chwili ogłoszenia. Zleceniodawca zastrzega sobie prawo wyboru oferenta względnie odstąpienia od przetargu bez podania przyczyn. 3670-k

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Meblami w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót instalacyjno-budowlanych w pawilonie meblowym w Zgierzu przy ul. Obronców Stalingradu nr 13. Oferty w zalakowanych kopertach prosimy składać w dziale inwestycji WPH Meblami w Łodzi, ul. Piotrkowska nr 190 pokój 26, w terminie dziesięciodniowym od chwili ukazania się ogłoszenia. Na miejscu znajdują się również do wglądu sępie korespondencje. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze lub prywatne. Otwarcie ofert nastąpi następnego dnia — po upływie terminu ich składania — w siedzibie przedsiębiorstwa. Zastrzega się prawo wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 3521-k

Warsztaty Szkolne Technikum Energetycznego nr 1 w Łodzi, Al. Politechniki 38 ogłaszają przetarg nieograniczony na wykonanie remontu kapitalnego dachu warsztatów (o powierzchni 1300 m kw.). Termin wykonania ustala się do 15 sierpnia 1973 roku. Do przetargu mogą przystąpić przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. W ofercie należy podać warunki wykonania usług. Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Przetarg” należy składać w sekretariacie Warsztatów Technikum Energetycznego nr 1 w Łodzi, Al. Politechniki 38 w godz. 7-13 do dnia 10 maja br. Wszelkich informacji udziela dział głównego mechanika, tel. 409-40 lub 443-85. Komisijne otwarcie ofert nastąpi 15 maja br. o godz. 9 w siedzibie Warsztatów Technikum Energetycznego. WTE zastrzega sobie prawo wyboru oferenta względnie odstąpienia od przetargu w całości lub części bez podania przyczyn. Wszelkie skutki prawne z tego tytułu nie mają zastosowania. 3519-k

Wytwórnia Konstrukcji Stalowych „Mostostal” w budowie w Radomsku, ul. Komuny Praskiej 1 ogłasza przetarg nieograniczony na rozbiórkę posesji położonej we wsi Bogwidyżowy, ul. Dobryszczyka nr 1 pow. Radomsko oraz sprzedaż materiałów uzyskanych z rozbiórki. Rozbiórka ulega następującym obiektom: 1. budynek mieszkalny, parterowy z cegły o kubaturze 333 m sześć., 2. budynek gospodarczo-mieszkalny z cegły o kubaturze 129 m sześć., 3. przybudówka do budynku mieszkalnego o kubaturze 35,2 m sześć., 4. budynek o konstrukcji drewnianej: a) komórka, b) przybudówka, Kosztorys rozbiórki oraz wycenę wartości materiałów uzyskanych z rozbiórki można otrzymać do wglądu w siedzibie Wytwórni. Oferty należy składać w terminie 14 dni od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia, w siedzibie przedsiębiorstwa. Termin wykonania prac rozbiórkowych ustala się na koniec miesiąca maja br. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze prywatne i osoby fizyczne. Wytwórnia zastrzega sobie prawo wyboru oferenta. 3687-k

TYDZIEŃ TV

SOBOTA, 28 KWIEŚNIA

PROGRAM I

8.15 „Sól ziemi czarnej” film fab. 9.55 Dla szkół. 14.20 TV Technikum Rolnicze. 15.50 Redakcja Szkolna zapowiada. 16.05 Telewizyjny Informator Wydawniczy. 16.30 Dziennik (W). 16.40 Dla młodych widzów: „Bler”. 17.30 Spotkanie z przyrodą. 17.55 Godzina Orfeusza. 18.35 Dobranoc. 18.45 Monitor. 19.25 Transmisja z uroczystości odsłonięcia pomnika Włodzimierza Lenina w Nowej Hucie. 20.40 Dziennik. 21.05 „Sól ziemi czarnej” — film. 22.45 Koncert rozrywkowy TV NR1.

PROGRAM II

15.50 O czym innym. 17.05 Wojskowy Film Dokumentalny. 17.35 Człowiek i morze. 18.00 „Sprechen Sie deutsch”. 18.35 Dobranoc. 18.45 Monitor. 19.30 Piotr Czajkowski VI symfonia patetyczna. 20.15 Film muzyczny TVP. 20.45 „Dlaczego właśnie o rodzinie dyskujecie”. 21.30 24 godziny. 21.40 „Eugenia Grandet” — film fab. 22.30 „Slim John”.

NIEDZIELA, 29 KWIEŚNIA

PROGRAM I

7.35 TV Kurs Rolniczy. 8.30 Nowoczesność w domu i zagrodzie (W). 9.00 Teleranek. 10.20 Antena. 10.35 Z serii: „Świat, który nie może zginąć”. 11.00 W starym kinie. 12.00 Mecz piłki nożnej Gwardia (warszawa) Gornik (Zabrze). 14.00 Dziennik. 14.15 Przemiany. 15.00 Dla młodych widzów: „Finał XIV Olimpiady Wieuzy o Polsce i świecie współczesnym. 16.00 Encyklopedia tatrzańska. 16.45 Kubankie rytmy w warszawskiej „Stodole”. 17.00 Z cyklu: „Znaki zapytania”. 17.35 Estrada Literacka Józefa Iwaszkiewicza „Kiosy pochylone”. Wykonawcy: A. Słaska, E. Hardock, A. Bardini, L. Herdegen, H. Boukocowski, W. Nowosielski, W. Alaburski (W). 18.40 PKF (W). 18.50 „Serce o zmierzchu”. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 „Wielka miłość Balzaka”. 21.05 „Znasz li ten kraj?”. Wykonawcy: T. Tułas, M. Wroblewski, J. Zelnik, S. Żurawski. Zespoły: „Beniocka”, „Pro-Contr”. Duet gitarowy Srobel i Albert; duet ekscentryków Pierson i Andziak; zespół muzyczny Vistula, baler Wojska Polskiego oraz zespoły ludowe „Wista” i „Cisiec”. 22.00 Magazyn sportowy (W).

PROGRAM II

15.15 Program dnia. 15.20 „Sport i zabawa” program TV NR1. 16.20 „Turniej Młodych Mistrzów Zawodu”. 17.20 Opowieści wiosenne. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 Alphonse Allais. 20.30 „Audycja u krolea Dariusza”. 21.00 „W pełnej sprawie naukowej”. 21.40 Grają laureaci międzynarodowych konkursów muzycznych. 22.10 „Klub Dobrej Książki”.

PONIEDZIAŁEK, 30 KWIEŚNIA

PROGRAM I

12.45 Telewizyjne Technikum Rolnicze. 15.30 Politechnika TV. 16.30 Dziennik. 16.40 Zwierzyń. 17.30 Echo stadionu. 17.55 Program filmowy. 18.10 Łódzkie wiadomości Dnia. 18.30 Program publicystyczny. 18.45 Magazyn postępu technicznego. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 Teatr Telewizji: „Dokument liryczny” wg. powieści Maksyma Gorkiego. 21.25 „Z majowym bukietem” program estradowy. 22.25 Dziennik.

PROGRAM II

16.50 „Tematy znad Wisły”. 17.15 W przeddzień Majowego Święta. 17.20 „Uczelnia swemu miastu”. — program publ. 17.50 W przeddzień Majowego Święta. 17.55 „Samy swoi” — film fab. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 W przeddzień Majowego Święta. 21.10 24 godziny. 21.20 Estrada Literacka „Wyjść z cienia”. 22.00 W przeddzień Majowego Święta. 22.05 Dymitr Szostakowicz: VII Symfonia „Leningradzka”. 22.45 „Miejsce urodzenia — Nowa Huta”.

WTOREK, 1 MAJA

PROGRAM I

7.40 Dziennik. 7.55 Sprawozdanie z manifestacji i-Majowych. 8.55 Program poetycko-muzyczny. 9.55 Sprawozdanie z manifestacji i-Majowych. 10.00 Dla dzieci: „Złote wrota” — teatryczny piosenki. 10.50 Utwory Fryderyka Chopina na grę Barbara Hesse-Bukowska. 15.10 „Na fali melodii” program estradowy. 15.55 Estrada Poetycka — Władysław Broniowski i „Wisła”. 16.45 „100 lat i jeden dzień” — reportaż. 17.00 Występ Zespołu „Słask”. 17.40 „Mosty” — reportaż. 18.00 Sprawozdanie z międzynarodowego mitingu lekkoatletycznego. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 „Dobry wieczór, tu Łódź”. Scenariusz — Ryszard Czubaczynski. Wykonawcy: I. Słoczyńska, Z. Sośniewska, J. Strzelecka, J. Braszka, T. Ross, Z. i Zb. Framierowie, Pro-Contr. Partita, grupa baletowa Solei, zespół baletowy Teatru Wielkiego w Łodzi. A. Dyszak oraz Orkiestra Polskiego Radia i TV w Łodzi. 21.15 „Złote wesele” — film fab. 22.45 Wiadomości sportowe.

PROGRAM II

15.45 Etiuda poetycka. 15.55 „Piosenki na każdą godzinę”. Wykonawcy: T. Woźniak, H. Kubińska, J. Polomski, I. Santor, W. Kocot, Zdz. Sośniewska i inni. 16.30 Etiuda poetycka. 16.35 „Koncert” — opowieść filmowa. 16.50 „Tychy”. 17.20 Etiuda poetycka. 17.25 „Zielonka-kolejka”.

rze” film dok. 17.40 „Spotkanie z Warszawą”. 18.10 „Drwa” reportaż. 18.25 Etiuda poetycka. 18.30 „Pożegnanie — powitanie” film. 18.40 Etiuda poetycka. 18.45 „Ziemia Lubuska”. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.15 „Portret człowieka”. reportaż filmowy. 20.45 Teatr Faktu: „Kolumna Paryska”. 21.10 Estrada poetycka. 21.35 Studencki Zespół Pieśni i Tańca „Słowianki”.

ŚRODA, 2 MAJA

PROGRAM I

9.00 „Wielka miłość Balzaka”. 9.55 Dla szkół. 12.45 TV Technikum Rolnicze. 14.00 Z cyklu: Wybieramy zawod. 15.20 Politechnika. 16.30 Dziennik. 16.40 Dla młodych widzów. 17.10 Dla dzieci: Lalka Peljuna na wiecie. 17.30 Informacje. Towary. Propozycje. 17.50 Sylwetki X Muzy. 18.20 Łódzkie Wiadomości Dnia. 18.40 Polityka dla wszystkich. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.15 Z serii: „Cienie zanikają w południe”. film fab. 21.25 Świat i Polska. 22.05 „Echo w lesie” — opera komiczna. Wykonawcy: D. Ambrozjak, Z. Krzywicki; — soliści Teatru Wielkiego w Łodzi. 22.35 Dziennik. 23.00 Politechnika.

PROGRAM II

17.00 „Nasze recenzje”. 17.10 „Poliena” poradnik kosmetyczny. 17.15 „Wiekniarskie dynastie”. 17.45 (Świat w kamerze naszych reporterów). 18.10 „Cuprum — miedź” film. 18.45 Język francuski. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.15 Plany i życie. 20.40 „Kwiaty Aten” — program rozrywkowy. 21.05 24 godziny. 21.15 Teatr Kobra. „Melissa”. Obsada: E. Fetting, A. Szczupkowski, E. Krasnodębska, T. Plucinski, Z. Zapasiewicz, E. Wisniewska, St. Jasiukiewicz. 22.25 „Sprechen Sie deutsch”.

CZWARTEK, 3 MAJA

PROGRAM I

9.45 „Cienie zanikają w południe”. 10.55 Dla szkół. 15.20 Telewizyjne Technikum Rolnicze. 16.30 Dziennik. 16.40 Ekran z brakiem. 17.45 PKF (W). 17.55 Gra orkiestra rozrywkowa Radia i TV Praskiej. 18.25 Łódzkie Wiadomości Dnia. 18.45 „Mistrz” — program publ. 19.10 Przypominamy radzimy. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.15 Teatr Sensacji: „Akcja V”. Wykonawcy: J. Englert, T. Koronkiewicz, B. Wrzesińska, L. Herdegen, K. Chaniec, M. Maciejewski, W. Grotowicz, I. Smałowski, I. Machowski, A. Stockinger i inni. 21.10 Z cyklu: Polskie prapremiery. 21.35 Ekspres Nr 25. 23.05 Dziennik.

PROGRAM II

16.55 „Tryptyk sądecki”. 17.20 „Bawid i uczy”. 17.45 „Ochrona środowiska człowieka”. 18.25 Polski kostium wojskowy”. 18.50 Język angielski. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.15 „Wędrowni muzycy” — program rozrywkowy. 21.05 Galeria 33 milionów. 21.25 „Gustaw nabiera odwagi” — film animowany. 21.30 24 godziny. 21.40 „Ostatni raj na ziemi” film fab. 23.05 (Chóry świata) Coral Mexicano Del Inba. 23.35 Język francuski.

PIĄTEK, 4 MAJA

PROGRAM I

8.30 „Ostatni raj na ziemi” — film dok. 9.55 Dla szkół (W). 12.45 Telewizyjne Technikum Rolnicze. 15.20 Politechnika TV. 16.30 Dziennik TV (W). 16.40 „Pora na Telesfora”. 17.25 Nie tylko dla pań. 17.50 Wokalny śpiewa Urszula Trawińska-Moroz. 18.05 „Osmi złoty” — reportaż. 18.25 Łódzkie Wiadomości Dnia. 18.45 „Portret miasta” — reportaż z Łodzi. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.15 Śpiewa Dalida. 20.55 Panorama. 21.39 Teatr Telewizji: William Szaryan „Moje serce jest w górach”. 22.45 Dziennik. 23.20 Politechnika TV.

PROGRAM II

16.50 „Takmur”. 17.05 „W świecie neuronów” program naukowy. 17.35 „Kufel z pamiętkami” filmowa nowela. 18.00 Telewizyjny Uniwersytet Powszechny TWP. 18.30 „Slim John”. 19.00 Obyczaj — książka. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.15 „To już nie hobby” reportaż. 20.45 „Rozśpiewani inżynierowie”. 21.15 24 godziny. 21.25 „Lilla w dolinie” film fab. 23.25 Język angielski.

SOBOTA, 5 MAJA

PROGRAM I

8.30 Z cyklu: Filmy z Greta Garbo. 9.55 Dla szkół. 12.45 Telewizyjne Technikum Rolnicze. 15.30 Program I proponuje (W). 16.30 Dziennik. 16.40 Teatr Młodego Widza „Młodość, miłość, małżeństwo”. 17.40 Z kamerą wśród zwierząt. 18.10 Turystyka, wypoczynek, rekreacja. 18.35 Pegaz. 19.20 Dobranoc. 19.30 Monitor. 20.15 Studio 13. Wykonawcy: B. Mec, M. Umer, W. Michaj, J. Kubińska, B. Łazuka, W. Kocot, L. Prus, A. Dąbrowski, M. Wroblewska, J. Strzelecka, Z. i Zb. Framierowie, zespół Partita, zespół „Pro-Contr”. 21.25 Dziennik. 21.50 Filmy z Greta Garbo „Zuzanna Lenox”. 23.10 Śpiewa Uno Loop.

PROGRAM II

17.10 „Koncert z przystanku” program rozrywkowy. 18.55 „Prof. Bogusław Jeżowska-Trzebiatowska”. 18.25 Człowiek i morze. 18.50 „Sprechen Sie deutsch”. 19.20 Dobranoc. 19.30 Monitor. 20.15 „Harem Pana Voka” film fab. 21.35 24 godziny. 22.05 „Telewariete” program rozrywkowy. 23.25 „Slim John”.

A. Inin, L. Osadczuk (ZSRR)

Zadzwonił do mnie Misza. — Przyjdź do nas — powiada — trzydziestka mi siuknęła. Posiedźmy, pogadamy o tym i o tym. Pamięć: punktualnie o 18.30!

O 18.30 z plikiem losów loteryjnych w ręku (za 30 kopiełek możecie wygrać „Moskwicz” i zapukać do Miszy. Długo nie otwierano. Wreszcie dało się słyszeć pośpieszne czapnięcie domowych pantofli. Na progu stanął Misza. Był w piżamie i wyglądał na zmęczonego. Wsunął mu losy do ręki i zawołał na całe gardło: — Szczęścia, zdrowia, pomyślności i...

Nie pozwolił skończyć urodziny nowych powinszowań. Zakrył mi usta ręką i pociągnął za sobą przez korytarz.

W pokoju było ciemno. Na tle okna wyraziście rysowały się profile ojca Miszy, mamy, wuj i jeszcze dziesięciorga, trzynastorga krewnych i znajomych. Wszyscy mieli wzrok utkwiony w jeden punkt. Spojrzałem i ja: w rogu pokoju jarzył się błękitnym światłem telewizor. Wyświetlano kolejny odcinek pięcioseryjnego filmu.

Misza puścił sноп światła kieszonkowej latarki na wolne krzesło i spytał szepem: — Ojciec nie zasłania ci? ...O 18.30 na ekranie zjawila

się plansza: „Chwila muzyki”. Zapalono światło, wszyscy hurmem czuli się do stołu.

— Szybcieli! — zakomenderował wuj. — Mamy niewiele czasu.

Ojciec nalewał, mama rozosiła, wuj studiował program telewizyjny wycięty z gazety.

— Włec tak: 19.35 — „Rozmowy o najważniejszych sprawach”. A zatem zostali trzy i pół minuty. Proponuję, żeby

Urodziny

pierwszy toast był zbiorowy: jednocześnie za zdrowie solenizanta, rodziców i za zdrowie gości. Światło gasimy bez uprzedzenia!

Rzeczywiście, światło zgasło bez uprzedzenia, akurat w momencie, gdy wszyscy sięgnęli po prasowany kawior.

Oglądanie telewizji przeciągało się. 20.00 — „Dla rodziców o dzieciach”. Prasowany kawior leżał.

20.50 — „Tęsknota z nami”.

Prasowany kawior leżał!

O 22.30 wszyscy znowu sięgnęli po przysmak, ale spikerka zaprosiła widzów na „Ekran wielkiej chemii”. Po tej andykcji wuj rzeczowo zastukał palcem w kafełkę i powiedział:

— A więc tak. 23.00 — „Jazda figurą na lodzie”. Sprawozdanie z Pragi. Mamy trzydzieści minut. Dostatecznie, żeby zjeść i porozmawiać. Kto nie zdąży zapakować się do zapadnięcia ciemności, niech zapamięta sobie rozstawienie na stole: pionowo — gorące zakąski, poziomo — zimne, a grzybki — w środku.

Wolny czas szybko przeleciał. Minutę przed rozpoczęciem transmisji wuj uprzedził:

— Transmisja, proszę ja was, przeciągnijcie się do pierwszej w nocy. Zapowiadają ciekawe konkurencje. Nie rozmawiać w czasie audycji, wychodzić bez pożegnania.

Rozległ się sygnał „Interwizji”.

* * *

Na piątek jestem zaproszony na ślub Piel. Przeglądam piątkowy program telewizyjny: 18.30 — „Sto przygód dwójga przyjaciół”. 24.00 — „Rewia mody z Budapestu”. Tittak...

Przel. A. OCHOCKI

Rozkosze łamania głowy (4)



Ile różnic?

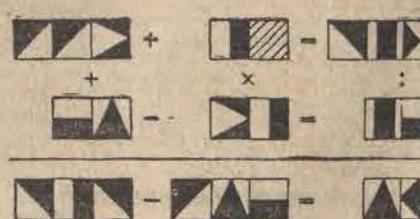
Te dwa na pozór jednakowe rysunki różnią się między sobą kilkoma drobnymi szczegółami. Iloma? Policzcie.



DESZCZ

Pan Ciszewski ma taki sam parasol, jak pan Rosiński i udaje się w tym samym kierunku co pan Brzezicki, który trzyma w ręku parasol identyczny z parasolem Wojciechowskiego. Ten ostatni zaś ma spodnie z tego samego materiału, co płaszcz Niedzielskiego. Jak nazywają się ponumerowani kolejno panowie?

Algebra



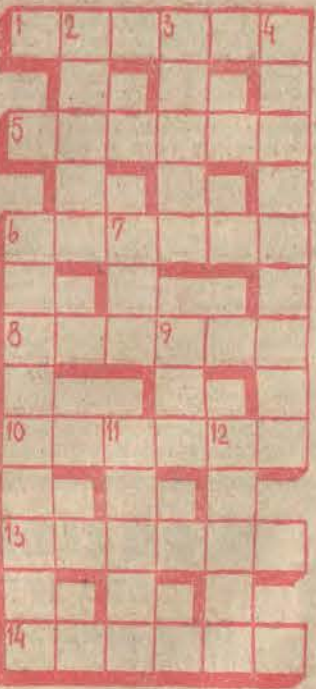
Poszczególne tafelki zamienić należy odpowiednimi liczbami i wykonać wskazane działania arytmetyczne. Pamiętać należy, iż jednakowym tafelkom odpowiadają te same liczby.

Rozwiązania (przynajmniej dwóch zadań) nadsyłać prosimy pod adresem naszej redakcji w terminie 7-dniowym z dopiskiem na kopertach (kartach) „Rozkosze łamania głowy nr 4”.

Smieszne krzyżówka

POZIOMO: 1. Podziemny korytarz pod budynkiem. 5. Wiraż. 6. Krzeselkowy na szczycie. 8. Brat Poluksa. 10. (-). 13. Prątkowana tkanina. 14. Owocniepoń.

PIONOWO: 2. Posył w las. 3. Bezpiecznik. 4. Swoimi twierdzeniami daje się we znaki w szkole. 6. Ten, który realizuje. 7. Nuta „c” z krzyżkiem. 9. Popularny do niedawna wywabiacz plam. 11. Supekofornowy domek jednorodzinny. 12. Pallas.



Dzisiaj o godz. 10 w Wojewódzkim Ośrodku Sportowym w Parku 3 Maja rozpoczyna się pierwsze wiosenne zawody o bronie drużyn harcerskich Hufca Łódź Widzew.

Manewry organizowane z oka-

Harcerskie manewry obronne

zji 30 rocznicy LWP wspólnie przez Komendę Hufca, Zarząd Dzielnicowy Ligi Obrony Kraju i Dzielnicowy Sztab Wojskowy mają na celu wykazanie sprawności widzewskich harcerzy z różnych dziedzin wojskowości.

Redaguje kolegium. Redakcja — kod 90-103 Łódź, Piotrkowska 95. Adres pocztowy: „DL”, Łódź 1, skrytka nr 89. Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 323-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpowiedzialny, II sekretarz 204-75. Działy: miejski 341-10, 337-47, sportowy 208-95, ekonomiczny 228-32, wojewódzki 228-05, dział listów i interwencji 303-04 (rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca), kulturalny 621-60, „Panorama” 307-28, dział społeczny i fotoreporterzy 378-97. Dział Ogłoszeń 311-50. (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Redakcja nocna 395-57, 395-59. Wydaje Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch”. Cena prenumeraty rocznej 208 zł, półrocznej 104 zł, kwartalnej 52 zł. Zgłoszenia prenumeraty przyjmują urzędy pocztowe i oddziały terenowe „Ruchu”. Egzemplarze archiwalne „Dziennika” są do nabycia w sklepie „Ruch”, Łódź, Piotrkowska 95. Wszelkich informacji o warunkach prenumeraty udziela wszystkie placówki „Ruchu” i poczty.